

E. Gierek na Kielecczyźnie

Na Kielecczyźnie przebywał wczoraj I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. Po pobycie w Radomiu w godzinach przedpołudniowych — o godz. 14 spotkał się w Kielcach z członkami Egzekutywy KW, kierownikami wydziałów, kierownictwem Prezydium WRN oraz przewodniczącymi zarządów wojewódzkich ZMS, ZMW. PAP

48039 głosujących

Plebiscyt na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” — rozstrzygnięty

Wczoraj odbyło się podsumowanie wyników plebiscytu na „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”. Plebiscyt ten, organizowany przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, „Gazetę Poznańską”, „Głos Wielkopolski”, „Express Poznański”, Rozgłośnie Polskiego Radia i Ośrodek Telewizyjny Poznań, ogłosiliśmy w październiku 1970 roku.

Na apel organizatorów czytelnicy, telewizorzy i radio-słuchacze przystali do komisji plebiscytowej nazwiska ponad 100 kandydatów, spośród których komisja wybrała 12 kandydatów do tytułu „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970”, podając listę pod publiczne „głosowanie”.

W sumie do wszystkich redakcji dzienników, telewizji i radia wpłynęło 48 039 kuponów lub kartek pocztowych (w tym do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” nadeszło 26 140 kuponów).

W wyniku plebiscytu tytuł „Najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1970” przypadł w udziale prof. dr. Wiktoremu Dedzie z Akademii Medycznej w Poznaniu. Otrzymał on ogółem 12 270 głosów.

Wszyscy pozostali kandydaci — zgodnie z regulaminem — otrzymują tytuły „Wielkopolan roku 1970”. Przypomina my tu w porządku alfabetycznym ich nazwiska, podając równocześnie w nawiasach liczbę głosów, które na nich padły:

Wojciech Bagiński ppor., oficer Straży Pożarnej w Poznaniu (8 784);

Stanisław Dzieciuchowicz, lekarz medycyny, Rawicz (2 511); Arkady Fiedler, literat, Poznań (4 787);

Hieronim Kalina, maszynista lokomotyw, PKP Węzeł Poznań (3 495);

Alfons Kujawski, rolnik, Fałkowo pow. Gniezno (2 434);

Michał Matkowski, nauczyciel, Huta Szklana pow. Trzcianka (1 044);

Marian Polowczyk, dyrektor Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek, Jarocin (2 182);

Stanisław Rejewski, emerytowany tokarz Zakładów HCP, (332);

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
19
LUTEGO
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 42 (8395)
Cena 50 gr

Narada ministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego

18 lutego br. w Bukareszcie rozpoczęła się narada ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich Układu Warszawskiego.

W naradzie uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych: Bułgarii — Ivan Baszew, CSRS — Jan Marko, NRD — Otto Winzer, Polski — Stefan Jędrzychowski, Rumunii — Corneliu Manescu, Węgier — Janos Peter i Związku Radzieckiego — Andrej Gromyko.

Na porządku dziennym obrad znajdują się problemy dotyczące przygotowania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy. (PAP)

Zgłoszenia na konkurs do 15 kwietnia

„Mistrz gospodarności” na rok 1971

Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ogłosił doroczny konkurs „Mistrz Gospodarności” na rok 1971.

Założeniem konkursu jest pobudzenie aktywności rad narodowych do najbardziej efektywnego wykorzystania środków budżetowych i rozwijania wspólnie z komitetami FJN inicjatywy społecznej służącej wzrostowi gospodarności i zaspokajaniu potrzeb ludności.

Warunki konkursu przewidują, że mogą w nim obecnie

Niesprawiedliwy często podział premii, nadmiernie rozbudowany system premii i nagród, nieobiektywne decyzje w sprawach awansów i przeszerogowań — wszystko to jest dziś przedmiotem gorącej krytyki robotniczej.

W zakładach pracy wiele się dziś mówi o potrzebie konsekwentnego stosowania zasady „płaca według pracy”. Problem ten podjęto również na ostatnim posiedzeniu kierownictwa CRZZ, które za jedno z najważniejszych zadań związków zawodowych uznało opracowanie wspólnie z rządem długofalowego programu kształtowania plac, zapewniającego pełną realizację tej zasady.

Nie czekając jednak na centralne rozwiązania, już dziś

nawet przy obecnych skromnych środkach, wiele można zrobić w samych przedsiębiorstwach, by awanse i przeszerogowania oraz podział premii były sprawiedliwsze, by decyzje w tych sprawach bardziej niż dotychczas odpowiadały wynikom pracy każdego zatrudnionego, kwalifikacjom i stażowi. Wymaga to nasilonej kontroli społecznej. Zwiększając się uprawnieniom dyrektorów przedsiębiorstw w kierowaniu zakładową polityką plac musi towarzyszyć aktywniejsza działalność na tym polu społecznych partnerów współzarządzania zakładem — samorządu robotniczego i organizacji związkowych.

Mała one po temu wystarczające uprawnienia. Potwierdziła je raz jeszcze uchwała Rady Ministrów (podjęta ostatnio w porozumieniu z CRZZ), która uchyliła wprowadzenie w życie powszechnie krytykowanego systemu budżetów oraz określiła zasady premiowania i nagradzania w br. robotników i pracowników umysłowych

„Kosmos-395” na orbicie

W Związku Radzieckim wystrzelono w czwartek sztuczny satelitę ziemi „Kosmos-395”. Jest on przeznaczony do badań kosmicznych, zgodnie z opublikowanym uprzednio programem. (PAP)

Niepokój w Reggio di Calabria



17 bm. Reggio di Calabria było nadal widownią gwałtownych zamieszek. Mimo ustępstwa władz, które uzgodniły, że stolicą regionu Kalabria pozostanie jednak Catanzaro, ale siedziła regionalnego parlamentu mieścić się będzie w Reggio, na ulicy wyległy tłumy demonstrantów. Na zdjęciu: kordon policji gotowy do akcji na jednej z ulic miasta. CAF — UPI — telefoto

Niebezpieczeństwo na lodzie

W zimowych miesiącach utonęły 132 osoby

Mimo że w całym kraju zima ma ustąpiła wiosennej prawie aurze, pod kruchym lodem toną ludzie. Niebezpieczeństwo tragicznych wypadków podczas zabaw na lodzie rośnie.

Informują o tym statystyki Komendy Głównej MO. W czasie tegorocznej zimy do 18 bm. utonęły 132 osoby. Tylko w br. w rzekach, stawach, jeziorach i basenach przeciwpożarowych utonęło się 28 osób.

Już ponad 160000 zabitych w wojnie indochińskiej

Od chwili inwazji na Laos straty wojsk sajsjońskich i amerykańskich w Indochinach znacznie się zwiększyły.

W ubiegłym tygodniu, jak głosi oficjalny komunikat opublikowany w czwartek, zginęło w walkach 478 żołnierzy wojsk sajsjońskich, a 1 159 zostało rannych. Wojska USA straciły w tym okresie 51 zabitych i 217 rannych.

Według oficjalnych danych, w wojnie indochińskiej śmierć

poniosło dotychczas łącznie 44 459 wojskowych USA, a 294 946 odniosło rany. Globalne straty wojsk sajsjońskich wynoszą 120 011 zabitych i 257 273 rannych.

Rzecznik wojskowy zakomunikował, że w Laosie walczy obecnie 16 000 żołnierzy wojsk sajsjońskich, o 5 tys. więcej niż poprzednio. Terenem walk jest obszar ciągnący się od granicy z Wietnamem Południowym po Sepone, miasta leżącego ok. 50 km w głąb Laosu.

W Kambodży liczebność wojsk sajsjońskich zwiększyła się o 2 500 ludzi — do 25 000 żołnierzy.

Oficjalnie podano, że zarówno w Laosie, jak i w Kambodży, wojska sajsjońskie napotykały silny opór, podobnie jak wspierające je amerykańskie samoloty i helikoptery, które witały silny naziemny ogień przeciwników. Zarówno Laos, jak i Kambodża, były znów bombardowane przez samoloty USA. (PAP)

Andora odcięta od świata

Andora, małe państwo na granicy francusko-hiszpańskiej, zostało w środę odcięte od świata w rezultacie silnych opadów śniegu. Andorę zamieszkuje zaledwie 7 tys. mieszkańców, ale jednocześnie jest ona o tej porze roku jednym z ośrodków masowego ruchu turystycznego w Europie zachodniej.

Wyrok na terrorystów

Wiedeński sąd przysięgłych skazał na 15 miesięcy więzienia V. Rzhaka. Przestępca w dniu 8 sierpnia 1970 r. z dwoma współnikami zmusił przy użyciu broni załogę czeskosłowackiego samolotu z 32 pasażerami na pokładzie do zmiany kursu i wylądowania w Wiedniu. Wspólnicy terrorysty otrzymali po roku więzienia.

Zawieszenie zespołu

„Silna grupa pod wezwaniem”

Godne potępienia zachowanie się zespołu „Silnej grupy pod wezwaniem” w Radomiu — o czym donosiła już prasa — znalazło swe potwierdzenie w dochodzeniach Ministerstwa Kultury i Sztuki. Badania przeprowadzone przez Zespół do spraw Teatru i Muzyki tego resortu wykazały niezbicie nieodpowiednie zachowanie większości członków tego zespołu, zwłaszcza Kazimierza Grześkowiaka występującego w stanie nietrzeźwym.

Zespół do spraw Teatru i Muzyki postanowił zawiesić występy tej grupy na okres półroczny, tj. od dnia 9 lutego do 9 sierpnia br. Te samą sankcję zastosowano również do działalności artystyczno-estradowej Kazimierza Grześkowiaka.

Zespół do spraw Teatru i Muzyki oświadcza, iż oczekuje ze strony zespołu „Silna grupa pod wezwaniem” publicznego w prasie przeproszenia za niewłaściwe zachowanie. (PAP)

Czterostronna konferencja

W czwartek w Paryżu odbyło się kolejne 103 plenarne posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu.

Rozmowy Tito — Sadat

Przebywający w Zjednoczonej Republice Arabskiej prezydent Ju goslawi. Tito, kontynuował w czwartek w Aleksandrii swe rozmowy z prezydentem ZRA, Sadatem na temat kryzysu blisko-wschodniego.

Eksplozja rakiety

W czwartek w bazie lotniczej Vandenberg w Kalifornii eksplodowała zaraz po starcie rakiet „Thor-Agena”. Dwustopniowa rakietka miała wynieść na orbitę „sztuczny satelitę Ziemi”. Do-

wództwo wojsk lotniczych USA nie ujawniło do jakich celów miało służyć satelita.

Niezadowolony z nominacji

Wpływowy dziennik egipski „Al Ahran” wezwał rząd jordan-

PAP-RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM
RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM-PAP
INF-TEL-EFONEM-PAP-RADIO
TEL-EFONEM-PAP-RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM-PAP
RADIO-INF-WE-TEL-EFONEM-PAP

ski, by zmienił swoją decyzję mianowania Akrama Zueitera nowym ambasadorem Ammanu w Kairze. Dziennik pisze, że Zueiter znany jest z nieprzychylnego stanowiska wobec ZRA. Napisał on wiele artykułów atakujących ZRA.

Pieniactwo za państwowe pieniądze

Co roku sądy w całym kraju rozpatrują tysiące spraw cywilnych, których przedmiotem są konflikty między pracownikami a macierzystymi instytucjami, powstałe wskutek biurokratycznego stosowania przez administrację wielu założeń przepisów prawa pracy oraz jej asekuracyjnego dążenia do „zabezpieczenia się” wyrokiem sądowym w przypadkach, gdy w grę wchodzi odpowiedzialność materialna zakładu.

Przykładów takich — jak wskazują informacje korespondentów PAP jest wiele.

Oto dopiero sąd musiał anulować decyzję dyrektora Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, która zwolniła z pracy robotnicę będącą jedyną żywicielką swej rodziny.

Trzeba też było dopiero decyzji sądów powiatowego i wojewódzkiego, by przyznano pracownikowi premię regulaminową należną mu od dyrektora budowy zakładu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lublinie.

Inny przykład: Stocznia im. Warszawskiego w Szczecinie domaga się zasądzenia od swego byłego pracownika pewnej kwoty za rzekome spowodowanie kary umownej, którą stocznia musiała zapłacić innej fabryce. Przewód sądowy wykazał, że prawdziwą przyczyną — była zła organizacja pracy w danej komórce produkcyjnej stoczni.

Bywają i inne przykłady świadczące wręcz o nadużyciu prawa przez niektóre osoby z administracji zakładów. Tak np. krytyczna notatka spowodowała zwolnienie z pracy jedynej żywicielki rodziny przez kierownictwo budowy prowadzonej w Lublinie przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego z Radomia. Sąd przywrócił ją do pracy oraz orzekł odpowiednie odszkodowanie.

Niemal wszystkich spraw sądowych jest na tle odszkodowań za wypadki przy pracy — i to niejednokrotnie w przypadkach zupełnie oczywistych. Większość spraw sądowych — wniesionych przez pracodawcę — kończy się wyrokiem korzystnym dla pracownika.

Jak wynika z rozmów z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości, to swoje pieniądze za państwowe pieniądze — i to w niesuszanym sprawach — bywa uzasadniane „troską” o te właśnie pieniądze.

Takie błędne rozumowanie umacniające jest poczuciem osobistej bezkarności. Większość bowiem spraw przegranych przez kierownictwo instytucji

Na zasadzie „płaca wg pracy”

Dokończenie ze str. 1

tworzyć lub podwyższać fundusze premii, przeznaczając dla określonych grup robotników za osiągnięcia w dziedzinie poprawy jakości produkcji, oszczędności materiałowej i surowców, za wykonanie innych wymiernych zadań najważniejszych dla efektywności gospodarki przedsiębiorstwa. Głównie kierownicy i kręgi kierownicze określały ministrowie w porozumieniu z odpowiednimi zarządami głównymi związków zawodowych.

Obwarowanie decyzji w sprawach awansów i przeszercegowania, premii i nagród koniecznością uzyskania zgody organizacji i instancji związkowych pozwala podejść do sprawy na podstawie opinii kolektu reprezentacji załogi, a więc trafniej i sprawliwiej niż gdyby dokonali tego tylko kierownicy zakładu. Nie ma tu żadnej sprzeczności z zasadą jednoosobowego kierownictwa, przeciwnie — respektowanie opinii przedstawicieli społeczności zakładu tylko ją wsiarza.

Konieczne jest koleżeńskie dopilnowanie, by wszelkie decyzje dotyczące podwyższenia zarobków były rzeczywiście wyróżnieniem najlepiej pracujących, by podejmowano je jawnie i podawano do wiadomości całej załogi. Jest to jeden z podstawowych warunków dobrej atmosfery w zakładzie właściwych stosunków między wspólnie pracującymi. Powinny o tym pamiętać zwłaszcza zakładowe organizacje związkowe oraz samorząd robotniczy, który ma w tych sprawach szerokie ustawowe uprawnienia kontrolne. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
19 II 1971 Nr 42 (8395)

Rozmowy Scheela w USA

Przebywający z wizytą w Waszyngtonie minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel, spotkał się we wtorek z sekretarzem stanu USA, Rogerem, jego zastępcą Irvinem oraz z sekretarzem ds. handlu, Stanem. Na środę były przewidziane rozmowy Scheela z prezydentem Nixonem i specjalnym doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego, Kissingerem.

Przedstawiciele Departamentu Stanu USA i ambasady NRF w Waszyngtonie wstrzymują się na razie od wszelkich wypowiedzi dotyczących poruszanych tematów. Natomiast kółka dziennikarskie podają, że w czasie rozmów były omawiane zarówno problemy międzynarodowe jak i zagadnienia wzajemnych stosunków między USA a NRF. (PAP)

Trwają prace nad ustawą o pasożytnictwie społecznym

Rozwiązanie problemu osób prowadzących pasożytniczy tryb życia — a potrzebie tego dają wyraz ludzie na wielu spotkaniach i naradach — stało się przedmiotem prac legislacyjnych w rządzie.

Przypomnijmy, że sprawa ta wypłynęła już w 1969 r. — w toku prac nad obowiązującym obecnie nowym prawem karnym. Wówczas jednak w komisjach sejmowych uznano za niesłuszne włączenie tej problematyki do kodeksu karnego, gdyż sprowadzałoby to walkę z pasożytnictwem tylko do stosowania represji. Zaproponowano jednocześnie kompleksowe uregulowanie tego problemu w odrębnej ustawie.

Jak wiadomo — Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło ostatnio rządowi opracowanie projektu ustawy o zwalczaniu i zapobieganiu pasożytnictwa społecznego. Prace takie zostały podjęte i są intensywnie prowadzone.

Opracowanie projektu ustawy nie jest bynajmniej sprawą prostą. Chodzi przecież o to, by definicja prawna pasożytnictwa i konkretne rozwiązania były zgodne z powszechnym odczuciem społecznym i z zasadami praworządności, i by nie wchodziły też w kolizję z obowiązującymi konwencjami międzynarodowymi. Dużo będzie mogła wnieść dyskusja społeczna nad projektem ustawy, gdy będzie on już przygotowany. Zalecenia Biura Politycznego mówią wyraźnie, że przed przedłożeniem Sejmowi — projekt będzie poddany pod publiczną dyskusję.

W środowiskach prawniczych zastanawiano się już nad sprawą określenia pojęcia pasożytnictwa. Powinno ono dotyczyć osób, które będąc zdolne do pracy — uparcie uchylają się od podjęcia pracy społecznie użytecznej oraz czerpią środki ze źródeł sprzecznych z zasadami współzycia społecznego i godzą tym samym w socjalistyczny porządek prawny. Określenie to, które stanowi zważną całość, nie rozciąga pojęcia pasożytnictwa — co należy wyraźnie stwierdzić — na osoby niepracujące, jeśli źródła ich utrzymania są akceptowane przez społeczeństwo. Pojęcie to nie dotyczy też oczywiście np. tych, którzy kontynuują naukę, ani ludzi przejściowo niezatrudnionych a poszukujących pracy zgodnej z ich kwalifikacjami.

Ok. 50-tysięczna grupa ludzi nie pracujących prowadzących pasożytniczy tryb życia jest środowiskiem, w którym rodzi się przestępczość. Wśród nich jest wielu takich, którzy żyją bezpośrednio z przestępstwa: różnych waleciarzy, spekulantów, oszustów i im podobnych. W stosunku do nich — decydujące znaczenie ma oczywiście bardziej energiczne działanie organów ścigania; do tego nie trzeba nowej ustawy. Chodzi jednak również o to, by stworzyć warunki uniemożliwiające „ludziom urodzonym w niedziele” do życia na koszt społeczeństwa. (PAP)

W. Brytania tworzy nowy blok wojskowy

W. Brytania przystąpiła do montowania nowego bloku wojskowego w Azji południowo-wschodniej, w którego skład oprócz brytyjskich jednostek, mają wejść siły zbrojne Australii, Nowej Zelandii, Singapuru i Malajzji. (PAP)

Prasa NRF pisze:

Śmiałe decyzje partii i rządu polskiego

Dzienniki zachodniemieckie traktują wprowadzenie w Polsce od 1 marca poprzednich, niższych cen artykułów żywnościowych, jako śmiały i konsekwentny krok partii i rządu polskiego wiodący do pełnego unormowania sytuacji w naszym kraju. Wczorajsza „Frankfurter Rundschau” pisze, że te śmiałe decyzje muszą być poparte zwiększonym wysiłkiem zmierzającym do poprawy rentowności polskiej gospodarki. Środowa „Neue Rhein Zeitung” stwierdza w komentarzu dnia — „teraz inicjatywa i pomysłowość kierownictwa i załóg przedsiębiorstw zadecydują o tempie postępującej poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce”. (PAP)

Przemysł jajczarsko-drobiarski zwiększa dostawy na rynek

Zakłady jajczarsko-drobiarskie są przygotowane do wydawnego zwiększenia dostaw rynkowych w br. Zakłada się, że przemysł wyprodukuje w tym roku 57 tys. ton drobiu świeżo bitygo i mrożonego oraz przetworów drobiowych.

Jest to o 11 tys. ton więcej niż w ub. roku. Również asortyment dostaw ma być lepiej dostosowany do zapotrzebowania handlu. Już obecnie poza kurczętami, które cieszą się największym powodzeniem w magazynach i chłodniach zgromadzone spore ilości kaczek, gęsi, indyków, kur i perlic.

Prowadzona od kilku lat polityka hodowlana i przemysłowa przynosi coraz korzystniejsze efekty. Dzięki zwiększeniu liczby ferm i kontraktacji zlikwidowano właściwie sezonowość podaży drobiu. Okresowo nawet zdolności produkcyjne zakładów przetworczych są większe niż zapotrzebowanie handlu. Już nie może wytwórcze a chłonność rynku zaczyna ograniczać fabryczną produkcję. Ostatnio handel nie jest w stanie sprzedać tych ilości produktów, które oferuje przemysł.

Na rynku jajczarskim również notuje się dobre zaopatrzenie. Korzystne warunki klimatyczne, sprzyjające

Spotkanie ekonomistów z dziennikarzami

Wczoraj odbyło się spotkanie członków Zarządu PTE z gronem publicystów ekonomicznych poznańskiej prasy, radia i telewizji. Na spotkaniu tym, po przedstawieniu przez prezesa Zarządu Poznańskiego Oddziału PTE — prof. Wacława Wilczyńskiego propozycji tematów, które mogłyby naświetlać społeczeństwu poznających ekonomistów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. zabrał głos sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabzki.

Dyskusja koncentrowała się na hierarchii ważności proponowanych tematów, związanych z aktualnymi potrzebami i kierunkami rozwoju naszego regionu oraz na sposobach naświetlania problemów ekonomicznych.

W konkluzji postanowiono kontynuować i jeszcze bardziej zacieśnić współpracę dziennikarzy z ekonomistami przy naświetlaniu ważnych problemów naszego życia gospodarczego. (pch)

Jugosławia dla turystów

Nudyści nad Adriatykiem

Nowy oboz nudyistów powstanie w sezonie w jugosłowiańskim ośrodku turystycznym „Kazela” w pobliżu Medulin nad Adriatykiem. To „nagie miasteczko”, które posiadać będzie pawilony na 400 łóżek, restaurację samoobsługową i snack-bar, zostało sprzedane turystom zagranicznym, w większości Austriakom i Niemcom z NRF. Jak informuje Agencja Tanjug, za rok lub dwa lata oboz stanie się największym miasteczkiem nudyistycznym w Europie. Przyjmować będzie około 12 tysięcy tego rodzaju turystów. Nad Adriatykiem istnieje już wiele letnisk dla nudyistów. Najbardziej znane są „Red Island” na wyspie Rab, oraz „Verudele” w pobliżu znanej miejscowości wypoczynkowej Poreč, położonej nad północnym Adriatykiem. (PAP)

48039 głosujących

Dokończenie ze str. 1

wość i osiągnięcia kandydatów.

Wielkopoleanie roku 1970 są reprezentantami różnych zawodów, wszyscy jednak posiadają walory, które godne są szeregiem popularyzowania. Stał się zatem w toku kampanii plebiscytowej podkreślić znaczenie cech charakteru i zalet zawodowych niezłomnych społeczeństwu, pragnącemu szybkiej posuwać się naprzód. I to był najgłębszy sens plebiscytu.

Wzruszenie „Najpopularniejszemu Wielkopoleaninowi roku 1970” i „Wielkopoleanowi roku 1970” dyplomów i pamiątkowych medali odbędzie się 23 lutego w sali Renesansowej Starego Ratusza.

Za kilka dni natomiast odbędzie się wśród wszystkich, którzy nadesłali swe głosy w plebiscyście, losowanie nagród wartości 10 000 złotych. Listę nagrodzonych opublikujemy w przyszłym tygodniu. (mf)

Spotkanie ambasadorów wielkiej czwórki

W gmachu byłej Sojusznicy Rady Kontroli w Berlinie Zachodnim odbyło się wczoraj posiedzenie ambasadorów czterech wielkich mocarstw w ramach wymiany poglądów na problemy związane z sytuacją w Berlinie Zachodnim.

W posiedzeniu, które trwało od godziny 10.30 do 13.00, udział wzięli ambasador ZSRR P. Abrasimow, USA — K. Rush, Francji — J. Sauvage — Nargues oraz ambasador Wielkiej Brytanii R. Jackling, który przewodniczył spotkaniu.

Ambasadorzy — jak głosi komunikat ADN — omówili w rzeczowy sposób problemy będące przedmiotem tego posiedzenia.

Ustalono, że następne spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw odbędzie się 9 marca br. Następne posiedzenia poprzedzą dalsze konsultacje na szczeblu ekspertów. (PAP)

Wielki proces handlarzy narkotyków

W Nicei rozpoczął się największy w historii Francji proces handlarzy narkotyków. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób, a proces trwać będzie cztery dni.

Jest on ukoronowaniem długotrwałego śledztwa prowadzonego jednocześnie na dwu kontynentach. W Stanach Zjednoczonych w jego wyniku aresztowano przeszło 150 handlarzy narkotyków, przechwytyjąc

jednocześnie olbrzymie ilości heroiny.

Główną rolę w ujawnieniu handlarzy narkotyków odegrała tajemnicza osoba określana krótko jako Francoise lub bardziej romantycznie, jako tajny agent 00792. Jej prawdziwe nazwisko trzymane jest w tajemnicy, ze względów bezpieczeństwa. Jest to podobno młoda Francuzka, której narkotyki odebrały ukochanego człowieka.

Pisząc o rozpoczęciu procesu w Nicei, prasa paryska donosiła jednocześnie o aresztowaniu w Marsylii kolejnej grupy handlarzy i skonfiskowaniu przez tamtejszą policję przeszło 30 kg heroiny ukrytej w zapasowym kole samochodowym w specjalnych schowkach wewnętrznej zbiornika na benzynę i pod błotnikami. (PAP)

Czy duński eksperyment z pornografią zdał egzamin?

Po zniesieniu w Danii wszelkiej cenzury obscenicznej zmniejszyła się tam liczba przestępstw popełnianych na tle seksualnym. Był to najmocniejszy argument w zażartej dyskusji, która rozwinęła się po zalaniu tego kraju przez namiętne niebezpieczeństwo pornograficzne.

Naukowa podbudowa duńskiego eksperymentu stanowiąca spostrzeżenia amerykańskich psychologów. Zespół uczonych z Uniwersytetu Kalifornijskiego stwierdził mianowicie, że osoby skazane za gwałty, napaści na dzieci na tle seksualnym oraz winni innych przestępstw tego typu w mniejszym stopniu stykali się w swojej młodości z pornografią niż ludzie normalni, nie wykazujący przestępczych skłonności. Badania kalifornijskich psychologów zostały wzięte pod uwagę przez powołaną przez prezydenta Nixona komisję badającą zasięg i różnorodność aspektów pornografii w USA. Grupa uczonych z Uniwersytetu Kalifornijskiego zaleciła zniesienie restrykcji, ograniczających dostęp do literatury pornograficznej ludziom dorosłym. (PAP)

Jak zdobyć żonę?

Kłopoty włoskich kawalerów-rolników

Dwunastu rolników z włoskiej Anzino w regionie Asti prowincji Piemont na północy Włoch, przystąpiło do niezwykłej akcji. Są to gospodarze, posiadający spore nawał i żądzą samodzielną, którzy żyją samotnie i mają od trzydziestu do pięćdziesięciu lat. Żadna z miejscowych dziewcząt nie orzeźwiała najmniejszego zainteresowania żałotami i propozycjami matrymonialnymi członków klubu kawalerów. Jedne przedstawicielki lokalnej pięciopiętnicy, że owo kawalerowie są za starymi, inne deklarowały chęć wyjścia za mąż za kogoś kto mieszka w mieście.

Zrozpaczeni kawalerowie wystosowali list — apel do dziewcząt pragnących wyjść za mąż i opublikowali go w jednym z tygodników ilustrowanych. Otrzymali 800 odpowiedzi z całego kraju. Wśród kandydatek do małżeństwa z góralami z Piemontu znalazła się nawet pani profesor Uniwersytetu z Rzymu, mająca 52 lata i krótsza noga.

Dwunastu kawalerów pragnąc rzeczowo odpowiedzieć na wszystkie listy i dokonać możliwie najlepszego wyboru, wynajęło sekretarkę, która prowadzi ich korespondencje matrymonialną oraz kartoteki danych i fotografii ośmiuset kandydatek. (PAP)

Powódz na Jawie

Jak podaje Agencja Reutersa co najmniej 20 tys. osób opuściło swe domy z powodu powodzi, jaka nawiedziła stolicę rejonu środkowej Jawy Smarag i pobliskie miasta.

Władze tamtejsze poinformowały, że wody zniszczyły wiele domów mieszkalnych. (PAP)

ZYGMUNT SAWICKI

DEMOKRACJA SOCJALISTYCZNA

Poprzednia pozycja Małej Encyklopedii Wiedzy Obywatelskiej poświęcona była omówieniu hasła: centralizm demokratyczny („Głos” z 13 lutego 1971). Dzisiejsze hasło poświęcone jest ściśle z poprzednim związanemu problematyce demokracji socjalistycznej.

Słowo „demokracja” pochodzi od greckich słów demos (lud) i kratos (siła, władza). Oznacza ono ustrój polityczny, w którym władza należy do ludu. Jednakże nie ma „demokracji w ogóle”, demokracji „czystej” absolutnej; demokracja jest formą panowania klasowego i w każdej formacji społecznej inny jest sens klasowy demokracji. Komu innemu służyła demokracja antyczna na przykład w starożytności Grecji, co innego oznaczała demokracja szlachecka w Polsce, inne cele ma demokracja burżuazyjna, inne wreszcie demokracja socjalistyczna. Gdy się mówi o demokracji, trzeba poglądu uściślić: o demokrację dla kogo, dla jakiej klasy — chodzi?

Demokracja socjalistyczna jest najwyższym historycznie etapem demokracji. O jej przewadze nad innymi typami demokracji świadczy przede wszystkim to, że jest to demokracja dla olbrzymiej większości narodu, a nie tylko dla jakiejś wąskiej czy szerszej klasy. I w miarę postępu budownictwa socjalizmu w takim społeczeństwie jak polskie, demokracja będzie obejmowała coraz więcej ludzi (bo coraz więcej należeć będzie do świata pracy), aż w końcu obejmie całe społeczeństwo.

Podstawową zasadę demokracji socjalistycznej klasyki marksizmu określa jako „rząd ludu, dla ludu, przez sam lud”. Oczywiście w dzisiejszym społeczeństwie trudno wyobrazić sobie demokrację bezpośrednią, w której wszyscy rządzą i w każdej sprawie wszyscy razem podejmują decyzję. Jest to po prostu niewykonalne. Współczesne społeczeństwa są rządzone tzw. demokracją przedstawicielską. Władze sprawują organy (u nas: sejm, rady narodowe) wybierane w powszechnych wyborach. Proces rozwijania się demokracji prowadzi też do powstawania licznych form samorządu, zarówno w mieście jak i na wsi. Jedną z takich form jest omówiony niedawno w ramach Małej Encyklopedii Wiedzy Obywatelskiej — samorząd robotniczy.

Naczelnymi organami „władzy ludu, dla ludu i przez lud” muszą być wyrazicielami woli tego ludu, muszą być w praktyce organizatorami i inicjatorami przedsięwzięć, zmierzających w możliwie najprostszej i najkrótszej linii do realizacji postulatów ludu i ochrony jego

interesów. Kiedy przedstawiciele ludu o tym zapominają, dochodzi do łamania socjalistycznej praworządności. Jej rekojmią jest przestrzeganie zasady, że wszyscy przedstawiciele, delegaci, pełnomocnicy mas pracujących, wybrani do Sejmu, rządu, rad narodowych, i innych ciał przedstawicielskich — powinni służyć masom pracującym. Nieprzestrzeganie omówionych zasad, nieliczenie się z interesami mas pracujących, prowadzi do groźnych konsekwencji, czego tragicznym potwierdzeniem są wydarzenia grudniowe.

Bez centralizmu demokratycznego — nie sposób sobie wyobrazić kierowania pań-

Jednym z elementów centralizmu demokratycznego jest demokracja wewnątrzpartyjna. Jej funkcjonowanie i przestrzeganie wywiera decydujący wpływ na rozwój instytucji demokratycznych w życiu kraju. Albowiem w państwie o naszym ustroju partia jest siłą kierowniczą. Partia — aby spełniała prawidłowo i efektywnie swe kierownicze i kontrolne funkcje wobec aparatu państwowego — musi opierać swą działalność na demokratycznych zasadach. W przeciwnym razie trudno o należyte reprezentowanie istotnych interesów ludzi pracy.

Na czym polega demokracja wewnątrzpartyjna? Główne jej tezy sprowadzają się do kilku punktów:

★ wszystkie instancje w partii wybierane są w demokratycznych wyborach;

★ zobowiązane są one do rozliczania się z działalnością przed swymi organizacjami macierzystymi;

★ wszystkie uchwały partyjne — po uprzedniej dyskusji — podejmowane są większością głosów; członkowie partii mogą swobodnie wyrażać swoje poglądy na zebraniach partyjnych;

★ poglądy te nie mogą być jednak sprzeczne z linią generalną partii, jej interesami, nie mogą też godzić w jedność szeregów partyjnych;

★ kierownicze instancje partii nie wszystkich szczebli są zobowiązane do badania wniosków i postulatów skierowanych przez członków partii;

★ organizacje i władze partyjne mogą samodzielnie podejmować uchwały w sprawach dotyczących własnego terenu.

Demokracja warunkuje właściwe — to znaczy — w właściwym forum i we właściwym sposób — przedyskutowanie realnie istniejącej sytuacji. Warunkuje właściwe poznanie tej sytuacji, a także podjęcie właściwych decyzji — zrodzonych w autentycznej szczerzej dyskusji, a nie w oportunistycznym przytakiwaniu. Demokracja jest też warunkiem współkierowania partią przez szeregowych członków partii, a także przyjęcia przez nich współodpowiedzialności za wyniki ich pracy. Jest wreszcie warunkiem tego, co nazywamy świadomą dyscypliną. Jest więc jednym z warunków jednolitości partii. Jedności nie formalnej, ale będącej wynikiem przemyslenia partyjnego programu, w którego tworzeniu masy członkowskie mają rzeczywisty udział. Bez rozwoju demokracji — wewnątrzpartyjnej jak i demokracji socjalistycznej trudno byłoby podjąć wspólny z nowym kierownictwem wysiłek zmierzający do szybkiej poprawy klimatu politycznego i stworzenia systemu społecznej konsultacji.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Szkoły zawodowe WP czekają

Za kilka miesięcy tysiące młodych ludzi, kończących szkołę średnią, stanie przed trudnym wyborem — na jaki zawód zdecydować się? Dla tych, którzy pragnęliby pracować dla obronności kraju, wojsko stwarza szerokie możliwości nauki i perspektywę zdobycia atrakcyjnego zawodu: dowódcy-inżyniera, dowódcy-technika lub specjalisty wojskowego. Kwalifikacje te można zdobyć w wojskowych szkołach zawodowych. O przyjęcie do wyższych szkół oficerskich ubiegać się mogą maturzyści w wieku do 23 lat. Czekają ich studia trwające 3 lata i 8 miesięcy. Absolwenci tych szkół, promowani do stopnia podporucznika Wojska Polskiego, otrzymują dyplom lekarza, magistra stomatologii lub farmacji, inżyniera magistra lub inżyniera odpowiedniej specjalności wojskowej.

Na zdjęciu: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności na Żegrzu zapewnia teoretyczne i praktyczne opanowanie sprzętu telefonicznego, telegraficznego, radioliniowego i teletransmisyjnego.



CAF — WAF — Łuszczewski

Kwartal poznańskich ulic między Garbarami i Lampego oraz Armii Czerwonej i 27 Grudnia: pępek Poznania, wielkomiejskie centrum — prawda? A jednak... Gdy przyjrzeć się charakterowi tutejszych ciągów handlowo-usługowych, nasuwa się analogia do handlu małym i średnim.

Sieć usługowo-handlowa nie spełnia swej podstawowej roli wskutek nadmiernego rozdrobnienia, własnościowych podziałów, wskutek przypadkowej lokalizacji i branży — starych placówek, przetykanych na dodatek lokalami zajętymi na inne cele, np. biurowe. Tak handel w centrum kłóci się w sposób coraz bardziej oczywisty z wymogami gospodarności, nowoczesności i dobrej organizacji.

A przecież Poznań nie należy do najzamożniejszych w sieć handlową. Proporcjonalnie do liczby mieszkańców ma mniejsze zaplecze niż średnio w kraju. Stąd większy u nas ścisk przy ładzie i stoliku restauracyjnym, większe kłopoty z zapewnieniem prawidłowego zaopatrzenia.

Czy mamy możliwości zmienić ten stan rzeczy? Dotychczas z nowego budownictwa niewiele przybyło nowoczesnych lokali w centrum: supermarket, sklep ZURIT przy ul. Armii Czerwonej oraz domy

W centrum Poznania — sklepy wzorcowe

towarowe w tamtejszych wieżowcach (notabene tylko w nieznacznej mierze przeznaczonych dla handlu). Nie ma równie widoków w śródmieściu na dalsze pomieszczenia z nowego budownictwa. Trzeba za to przede wszystkim lepiej przygotować to co posiadamy.

Oto ulica Armii Czerwonej.



Numer 17: sklep pończoszniczy MHD przylega do prywatnego sklepiaku ze składowcami. Można by je połączyć i powiększyć sklep uspołeczniony. Ale trzeba rozebrać ścianę — graniczny mur. Pod numerem 26: obuwie młodzieżowe (PSS) nie mieści się w szczupłych pomieszczeniach, obok zaś jest pracownia kapeluszy. Naprzeciw „Na stolatkę” (PSS) styka się ze Spółdzielnią Krawiecką „Moda”. Numer 32: „Jubileuszowy” (PSS) można by połączyć z obecną kwiaciarnią, a „Dietetyczną” powiększyć o sąsiednią Pasmantę (MHD). Nieco dalej (numer 29): małe sklepy z artykułami piekarniczymi (MHD) wciska się między warzywny (WOPP) i fotograficzny.

Takich przykładów tylko w ul. Armii Czerwonej jest jeszcze więcej. „Ruch” przykleił się do pasmanterii z MHD (numer 39) i w obu sklepach jest ciekawość, to znów „Jubiler” (numer 61) opiera się o kwiaciarnię, która jest mała.

Nie mając pretensji do pełnej trafności tych obserwacji nie omylić się przecież jeśli powiem, że wiele tego rodzaju lokali da się połączyć — technicznie i organizacyjnie — w większe, nowoczesne sklepy, czy punkty usługowe. Częściowo można tego dokonać w drodze wymiany lokali pomiędzy zainteresowanymi przedsiębiorstwami. Przykład takiego kompleksowego działania dała... Września. Wówczas można będzie wprowadzić w zmodernizowane pomieszczenia branże najbardziej przydatne, właściwie dobrane. Oczywiście ktoś na tej modernizacji straci, ale ogół zyska. Konieczna będzie jakaś rekompensata dla wykwaterowanych, ale to już jest sprawa wtórna, dla społecznego interesu mieszkańców — drugoplanowa.

Pobieżny przegląd handlowego centrum Poznania nasuwa inne jeszcze spostrzeżenia i kierunki działania. Ul. Dłu-

ga 3: cukierniczy sklepik „Równości” przylega do mieszkani, na którym widać jeszcze stare ślady „Artykuły spożywcze Spółka z O.O.”. Był to więc kiedyś sklep. Ul. Szymanowskiego 5: z murów przebija sztyl „Godła, napisy”, był tu punkt usługowy. Ul. Ratajczaka 39: biura czy też kasa „Reklamy”. Ul. Armii Czerwonej 71: sklep motoryzacyjny „Bamot”, ale wywieszka mówi, że „Części do motorów, motocykli i rowerów nie prowadzimy”. Więc po co siedzą w centrum...? Ul. Lampego obok byłego Domu Dziecka: z jednej strony — Centrala Maszyn Biurowych, z drugiej — neonizowany BZSPK (ba, kto wie co to jest?) i jego Salon Precyzyjno-Optyczny. Nie ma tu czego szukać przeciętny klient. Za rogiem, przy ul. Fredry 3: Oddział Operacyjny czy li biura Powszechnej Agencji Handlowej.

Cofnijmy się teraz na ul. 27 Grudnia. Pod numerem 14: Centrala Techniczna z licznymi elektrycznymi i tego rodzaju sprzętem; naprzeciw na parterze pod numerem 15 — biura Centrali Produktów Naftowych i Zjednoczenia Przemysłu Terenowego. Jesteśmy na Starym Rynku. Tutaj (numer 97/100) „Cezal” czy Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Lecznicwa oferuje poznańskim i turystom np. krzesła ginekologiczne. Pod numerem 85 — MHD prowadzi sprzedaż sprzętu do instalacyjnego. Ul. Zamkowa 7: pomieszczenia Administracji MHD, ul. Wodna 8/9 sklep z narzędziami rzemieślniczymi i sprzętem spawalniczym. Ul. Wielka 11: w ładnym lokalu Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza urządza sobie... punkt wysyłkowy. Obok zaś — obok filia „Reklamy”. Idziemy ul. Garbary. Na narożniku ul. Wodnej promienada okien przestronnych pomieszczeń Biura Zarządu Wielkopolskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Artystycznego. Garbary 59: tutaj zgodnie z... charakterem naszego śródmieścia króluje Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopska ze sklepem „Skup wełny i skór surowych”.

Mało tego? Więc ul. Wrocławska 21: siedziba Państwowego Zakładu Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji. Jest też jeszcze „Roxana” przy „okraglu”, gdzie na piętach szysze się odzież robocza (na szczególne powstanie tam dom towarowy z odzieżą).

Oto przykłady niecelowego wykorzystania pomieszczeń par

Dokończenie na str. 4

ZBILUT SEK

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 42 (8395) 12 II 1971

Delta Czerwonej Rzeki rozlega, pocięta kanałami, żyzna, gęsto zaludniona, nawiedzana przez monsuny i powodzie, glinianą, ciężką architekturą domów różni się od bambusowych, przeźroczytych górskich chat.

W stronę 17 równoleżnika

Podróż przez nizinne okolice jest nudna, chociaż, im bliżej 17 równoleżnika tym bardziej „pachnie” wojną. Ta szosa nr 1 i tor kolejowy, prowadzą do... Sajgonu. Zbyt daleko na południowy krańce DRW nie pojedziemy, nie można. W rzece leżą szkielety zombardowanych mostów, miasteczko Phuly — zniszczone z powierzchni ziemi. Na horyzoncie resztki kościoła katolickiego, gdzie bronili się Francuzi; w pobliżu tak samo odarta z blasku pagoda, skąd atakowali powstańcy wietnamscy.

Po pobycie w górach — południowa prowincja Nam-Ha. Sława jej stolica — Nam Dinh, liczy ponad 100 tys. mieszkańców. Inny nastrój, inne proporcje.

Na północy też zbierają ryż dwukrotnie w roku. Strącano samoloty, są nowe okopy, roczna wartość produkcji tartaku w Lang-Son — 500 tys. dongów, wydajność wzrasta i zyski (50 tys. dongów przewidymano za rok 70). Na ścianach karabiny. W Zakładzie Przemysłu Olejowego — samego oleju anizowego 150 ton rocznie. Farby izolacyjne, mydła, olej jadalny. Pluton samoobro-

Najtrudniejszy temat świata (6)

W delcie Czerwonej Rzeki

ny w gotowości bojowej. Młode kierownictwo zakładów, kadry techników rosną. Zarobki — 50 dongów.

Co zobaczymy w delcie? W stolicy jedwabiu? Nad jeziorem nowy park i teatr. O zmroku zajeżdżamy do dużego pałacu byłego francuskiego fabrykanta. Kwietniki utrzymywane gustownie. Słychać jazgot maszyn „polskiej” elektrowni, granie świąteczny i wojskowe marsze z magnetofonów. Na krążankach nawijamy krótkie rozmowy z filmowcami algierskimi i z malarzem estońskim. Sale duże, wysokie. Smaczna kolacja europejska. Towaryszę naszej podróży znikają, okazuje się, że mają tutaj rodziny. Miasto jasno oświetlone. Spacerujemy po małym parku i szukamy już odpowiedzi na wiele pytań. Prezes literatów lubelskich — Zygmunt Mikulski częściej milczy. Ostatnia, złowroga konkluzja przed snem: nie damy rady napisać choćby wspólnej książki o Wietnamie. W kraju naszym wie się w zasadzie tylko o wojnie: konfrontacja naszej skromnej wiedzy z życiem, doprowadza do wieloletniego radykalnych „przewrotów” w pojęciach na korzyść i na niekorzyść przyszłej książki. Tym zderzeniem z rzeczywistością jesteśmy oszołomie-

ni, jak bokser po mocnym, celnym ciosie. To dobrze? Zbliża się kres naszej podróży. Za pięć dni powrót do Polski.

Polska ocalała

Elektrownię budowali Polacy, bomby amerykańskie nie trafiły, chociaż na miasto w latach eskalacji spadło ich ponad 1000, a za murem zniszczyły 90 proc. hal kombinatu tekstylnego. Zestrzelono 100 piratów.

Miasto nie jest martwe, jest ludne. Dziewczęta i chłopcy przyzwyczajają się do starzejących się ruin i pustych placów. Resztki kościoła zwisają pod niebem, ogromna wyrwa po bombie na cmentarzu francuskich żołnierzy jak oko kościotrupa. Tłum dzieci na boisku piłkarskim (trawa i dwie bramki — nie więcej). Ruiny mają być na długie czasy do wódem zbrodni. Z czego odbudować miasto i fabrykę? Ręk przeciw nie brakuje — to widać! Czerwonej gliny na cegły — też nie brak. Bambus pozostaje jeszcze „świętym” materiałem budowlanym. Utrzymuje się. Wzrasta pogotowie bojowe dla odparcia powietrznej agresji amerykańskiej. Trzeba doszukiwać się zależności. Prowincja Nam-Ha na-

leży do bardzo aktywnych, ma 11 powiatów i 70 km morza, rybołówstwo i sól. Ponad 1 milion 700 tys. mieszkańców, to bardzo dużo, nie tak bardzo mniej niż Wielkopolska. Przeżyła ponad 2 tys. bombardowań, sama stolica ponad 200. Legło m. in. 30 kościołów i 23 pagody. Obecnie w szkołach jest 700 tys. ludzi; 46 proc., a przed rewolucją 1945 — było 90 proc. analfabetów. Prowincja posiada 453 szkoły podstawowe, 332 licea niepełne, 19 pełnych (11 tys. uczniów); 25 szpitali zamiast 2, dwa teatry, operę ludową, wojewódzki zespół pieśni i tańca. Spółdzielnie produkcyjne zajmują 99 proc. ziemi. Przeciętna wydajność 1 ha — 50 kw. ryżu. Nie ma głodu — to bardzo dużo.

„Walczymy prawą ręką, pracujemy lewą” — mówią skromnie gospodarze — w Hanoi, wszędzie. Albo: „dobrze walczymy, nie bardzo dobrze jeszcze gospodarzimy”. Widać błędy w organizacji, w zarządzaniu. Trudno coś radzić. Nie są dziećmi. Są żołnierzami, cierpliwymi, powolnymi Azjatami. W resztkach zakładu tekstylnego, przyległych do hotelu, pracują polskie maszyny w dziale farbiarskim. Tutaj nie da się tak szybko zafarbować, ani przeфарbować. Rozum, instynkt, przewidywania, oczekiwanie, planowanie, charakter narodu, tradycje, czasy feudalne, niedawne — to jest czytelne; ale który element z

Dokończenie na str. 4

GERARD GÓRNICKI

Podjęte ostatnio przez rząd decyzje, zmierzające do przyspieszenia i poszerzenia programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego, stwarzają realną szansę możliwości szybkiej likwidacji nabrzmiałego problemu, jakim jest niedobór mieszkań. Ekonomisci i socjologowie wskazują na społeczną rolę mieszkania w procesie przeobrażenia struktury gospodarczo-społecznej kraju.

W miarę osiągania wyższych szczebli rozwoju rośnie społeczna i ekonomiczna rola mieszkania. Jeżeli w okresie ekstensywnych form rozwoju gospodarczego, głównym zadaniem gospodarki mieszkaniowej było zapewnienie mieszkań dla szybko wzrastającej kadry pracowniczej, w której wchodzi obecnie Polska, zakres powiązań między wzrostem gospodarczym a warunkami mieszkaniowymi staje się znacznie szerszy.

Cytat ten, wyjęty z przedstawionego na Krajowym Zjeździe Ekonomistów referatu prof. Adama Andrzejewskiego ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, prof. Michała Kaczorowskiego i dr. Witolda Niecińskiego z Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, oddaje rangę problemu mieszkaniowego, który należy rozwijać w możliwie krótkim czasie.

W porównaniu z okresem międzywojennym sytuacja mieszkaniowa Polaka uległa znacznej poprawie. Stało się tak z kilku względów. Pierwszy z nich: uprzemysłowienie kraju doprowadziło do szybkiego rozwoju miast. Dzisiaj blisko połowa ludności Polski mieszka w miastach, w warunkach, znacznie lepszych niż te, jakie panowały na wsi. Po drugie: w okresie powojennym liczba budowanych mieszkań wzrastała szybciej, niż liczba ludności. Stwarzało to, rzecz jasna, pomyślny warunki dla ludzi osiedlających się w miastach.

Gospodarkę mieszkaniową skomplikowały fakty społeczne — wyzdemograficzny, który obecnie wchodzi w dojrzałe życie społeczne oraz procesy starzenia się społeczeństwa. Wzrasta liczba zawieranych małżeństw, z których każde mieć chce i ma prawo do posiadania własnego mieszkania. Wzrost liczby ludzi starych, rozpad rodzin, również wpływa na zwiększenie zapotrzebowania na samodzielne mieszkania. Z drugiej strony, wyższy etap rozwoju gospodarczego, jaki osiągnęliśmy, sprawia, że Polacy stawiają wyższe wymagania oddawanych do ich dyspozycji mieszkańom. Jest

Moje mieszkanie: pół życia, praca i relaks

Uczeni o społecznej funkcji mieszkania

to równoznaczne z potrzebą udoskonalania projektowania wnętrza, wzbogacania ich wyposażenia.

Ten drugi próg mieszkaniowy, który obecnie staramy się pokonać, może wywoływać (i w istocie wywołuje) reperkusje w sferze gospodarczej. Jakkolwiek mają one charakter niewymierny, tj. trudno je ująć w kategoriach liczbowych, to jednak sami ekonomiści, a także socjologowie, wskazują, iż np. wzrost wydajności pracy wymaga przyspieszenia ogólnej poprawy warunków mieszkaniowych. Słowem — jak mieszkam, tak pracuję. Czy istotnie sprzężenie to jest aż tak silne?

OPINIE SOCJOLOGÓW

Nie trzeba prowadzić specjalnych badań socjologicznych, sondaży, opracowywać ankiet, dokonywać analiz, aby zdać sobie sprawę z prostego faktu, iż człowiek pracy spędza w mieszkaniu ok. połowę swego życia, że mieszkanie to stanowi dlań pewną wyższą wartość, bowiem jest ono miejscem wypoczynku, pracy, ośrodkiem życia rodzinnego, oddziaływania wychowawczego, kulturalnego i społecznego. Mieszkanie jest więc w pewien sposób komórką kulturotwórczą.

Podkreślają ten fakt uczeni. Wskazują oni, iż od tego ile wybudujemy mieszkań, jaki będzie reprezentowany standard, komu i na jakich zasadach będą przydzielane, zależy nie tylko wzrost wydajności pracy, ale także coś, co roboczo i niezobowiązująco można byłoby tu określić pojęciem „samopoczucie społeczne”. Też tej nie trzeba udawać. Jest ona przejrzyście, jeżeli pamiętamy o funkcjach mieszkania nie mających bezpośredniego związku z jego materialnym istnieniem.

W tym tkwi wielka ranga społeczna podjętych przez rząd decyzji, zmierzających do likwidacji niedoboru mieszkań, w tym też można upatrywać źródła uaktywnienia energii społecznej, co w konsekwencji musi się odbić korzystnie na realizowanych przez nasz kraj programach rozwoju gospodarczego.

CO NALEŻY ZROBIĆ

Wiadomo, że ok. 1 mln. rodzin czeka na własne mieszka-

nia, znana też jest skala, w jakiej możliwy jest w najbliższym okresie wzrost liczby budowanych mieszkań. Jak podają wspomniani wcześniej autorzy, przy założeniu, że plan na lata 1971—1975 utrzyma rozmiary inwestycji mieszkaniowych na poziomie końcowym minionej pięciolatki lub niewiele wyższym, należałoby, według szacunkowych obliczeń Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, w okresie następnego dziesięciolecia zwiększyć przeciętne roczne rozmiary budownictwa o ok. 75 proc. i dostarczać ok. 350—400 tys. nowych mieszkań, w zależności od skali wymiany budynków zużytych. Byłoby to równoznaczne z podniesieniem dotychczasowego wskaźnika (budowanych mieszkań na tysiąc mieszkańców), z 6 do 9,8—11,2. Warto dodać, że Związek Radziecki w latach 1958—1962 budował przeciętnie rocznie 11,7 mieszkań na tysiąc mieszkańców; a w ostatnim pięcioleciu 9,6.

Inne kwestie, które wymagają zadowalającego rozwiązania, wiążą się z trwałością budowanych mieszkań i ich wyposażeniem. Ludzi interesuje, jakie otrzymują mieszkania. Kiedy widzą usterki, a tych zdarza się niestety sporo, są niezadowoleni. Usuwanie usterek kosztuje. Jakość oddawanego do eksploatacji mieszkania jest więc zagadnieniem ważnym. Pojawia się w tym miejscu pozorny dylemat — czy taniej a więcej, czy drożej a mniej. Pozorny, istnieje bowiem inne wyjście — więcej, tanio a dobrze i solidnie.

Budowane mieszkania muszą być trwałe, bo nie stać nas na kosztowne procesy moderniza-

cyjne. Muszą być zaprojektowane z wyprzedzeniem, z uwzględnieniem potrzeb, które może zrodzić przyszłość i tak, aby człowiek czuł się w tym mieszkaniu „wypełniony po brzegi zadowoleniem”.

JAK TO ZROBIĆ

Do wzrostu ilościowego budownictwa mieszkaniowego należy zaangażować, obok środków społecznych, tj. państwowych, także środki znajdujące się w dyspozycji ludności. Oznacza to dalszy rozwój budownictwa spółdzielczego. Ekonomisci z jednej strony, a praktycy z drugiej, powinni zastanowić się nad możliwościami uwolnienia rezerw tkwiących w gospodarce mieszkaniowej. Organizatorzy budownictwa mieszkaniowego muszą stworzyć płaszczyznę umożliwiającą pełną i sprawną koordynację działalności budowlanej. Wszystkie te posunięcia doprowadziłyby do maksymalnego wykorzystania środków znajdujących się obecnie w dyspozycji, w celu zlikwidowania niedoboru mieszkań i pokonania bariery wzrostu.

Podejmowane aktualnie kroki stwarzają gwarancję poprawy sytuacji mieszkaniowej na lepsze. Społeczne kryteria przydziału mieszkań, tj. przydzielanie je osobom znajdującym się w najcięższych warunkach mieszkaniowych, usuwa jeden z bardziej dokuczliwych mankamentów w zasadach rozdziału. Ustawia to także problem mieszkaniowy w właściwych — społecznych kategoriach.

WITOLD GAWRON

W centrum Poznania — sklepy wzorcowe

Dokończenie ze str. 3

terowych, w centrum Poznania. A gdyby tak jeszcze spojrzeć tu na piętra, gdyby na przykład podciągnąć handel w górę, jak to zrobiono już w obecnym Domu Dziecka przy pl. Wolności? Zwłaszcza, że w Poznaniu to żadne novum, bo przed laty było takich magazynów sporo.

Mamy więc już obecnie spore rezerwy lokalowe dla potrzeb ogólnomiejskich. Jest też pole (co prawda niewielkie) do komasacji i działania w zakresie ogólnej modernizacji sieci w centrum miasta i dzielnic. Trzeba te rezerwy co rychlej zagospodarować dla handlu i usług.

Warto w tym celu przeznaczyć inne zastępcze pomieszczenia dla biur i prywatnych mieszkań, dokonać wymian własnościowych, czy przekwaterowania. Chodził przecież o rangę Poznania jako stolicy dobrego handlu. I taki też jest sens radykalnych zamierzeń władz dzielnic i miasta.

W ramach kampanii o HANDELOWY ZNAK JAKOŚCI przy stąpiono do opracowania planu powszechnej modernizacji głównych ciągów handlowych. Pierwsze tego objawy powiemyśmy ujrzyć w tym roku.

ZBILUT SEK

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓŻDZ

— Mam trochę doświadczenia w obchodzeniu się z wariatami — roześmiał się wesoło Góralski. Sam już nie pamiętam dokładnie, co mówiłem Czaplickiemu. Zdaje się coś w tym rodzaju: „Dokonałem, że pana tu spotykam. Właśnie otrzymałem reklamę w sprawie ostatniej przesyłki ziół jaką wysłałem do Lublina”. W sprawach służbowych jest on wielkim skrupulantem. Wiedziałem, że tym mogę go doprowadzić do przytomności. No, i jakoś pomogło!

Rozmawiając doszli do pałacu i zatrzymali się pod filarami ganku.

— Jeśli ma pan teraz trochę czasu — zwrócił się Dębowski do Góralskiego — moglibyśmy załatwić drobną formalność.

— Proszę bardzo, o co chodzi?

— Muszę przesłuchać w sprawie kradzieży obrazu wszystkie osoby, które były w pałacu wieczorem i w nocy z wtorku na środę.

— A, tak! Ja do nich też należę. Odbiorę tylko swoje pisma fachowe — zielarskie, które przychodzą do szkoły i za chwilę więc jestem do pańskiej dyspozycji.

Razem z dyrektorem Zarebą Góralski zniknął w pałacowym wnętrzu. Dębowski czekał na jego powrót, spacerując po alejce przed frontem pałacu.

Po kilku minutach obaj panowie powrócili i Góralski zwrócił się do Dębowskiego:

— 35 —

IZOLACJA EDGARA HOOVERA

Edgar Hoover, legendarny szef tajnej służby śledczej Stanów Zjednoczonych (FBI), należy do postaci, wywierających od wielu lat złowrogię piętno na życiu politycznym USA. Niedawno Hoover wysunął zaskakujące oskarżenie przeciwko dwóm księżom katolickim o zamiar uprowadzenia doradcy prezydenta Richarda Nixona — dr Henry Kissingera. Nawijając do tej sprawy, amerykański tygodnik „Times” (z 18 ubm.) opublikował artykuł Iana McDonalda, charakteryzujący wieloletniego dyrektora FBI. Materiał ten, pod oryginalnym tytułem, przedrukujemy w skrócie.

Każdego ranka, gdy Edgar Hoover jedzie do biura, sławnie umieszcza swój kapelusz w oknie samochodu — na przeciw swego siedzenia. Rzecz w tym — wyjaśnia jeden z byłych agentów — że jeśli jakkolwiek przyszedł zamachowiec, czaiłby się za kłorąz marmurowych kolumn Departamentu Sprawiedliwości, to będzie mierzyl do znanego sobie szarego kapelusza, zamiast do jego właściciela. Historyjka ta mówi wiele o ostrożności i podejrzliwości, którymi pożyłny Dyrektor Federalnego Biura Śledczego ubezpiecza swoje poruszanie się po mieście.

Hoover ma dziś 76 lat, a swoje stanowisko na szczycie FBI piastuje przez nie mniej niż 46. Siła krąży pogłoski, że administracja Nixona byłaby wdzięczna, gdyby Hoover zrezygnował ze stanowiska, lecz on uporczywie odrzuca tę możliwość. „W naszym biurze pracują urzędnicy, którzy mają osiemdziesiątkę — powiedział — Zawsze byłem przeciwny emerytowaniu mężczyzn w moim wieku: im dłużej ktoś z nami pracuje tym staje się bardziej wartościowy”.

Są tacy, którzy się z tym nie zgadzają. W swej ostatniej książce Ramsey Clark (który jako Generalny Prokurator za czasów Johnsona był nominalnym zwierzchnikiem Hoovera) napisał, że „samolubna troska dyrektora o rozgłos” przywiodła FBI raczej do połowiania na sławę, niż do rozwijania skutecznych metod opanowania przestępczości. Sforułowano przez Clarka oskarżenie zapiekłego Hoovera do żywego. Zaraz też gniewnie odpalił byłemu Prokuratorowi Generalnemu w wywiadzie zamieszczonym w WASHINGTON POST. „Clark — powiedział Hoover — to galareta, nigdy nie wiadomo, gdzie kłapnie”.

By być dokładnym dodał, że Clark „był gorszy niż Bob Kennedy”. A z Kennedyem jak i z Clarkiem był ten kłopot, że „chcieli oni pomniejszyć nasze wzorce i kwalifikacje... Krótko mówiąc chcieli, by było więcej

agentów Murzynów”. W następnym tygodniu Hoover powiódł swoje oskarżenie w TIMES-ie, dodając jeszcze kilka myśli. Np.: Dr Martin Luther King „był ostatnim, który powinien był kiedykolwiek otrzymać nagrodę Nobla; pogardzałem nim zarówno z powodu rzeczy, które mówił, jak i z powodu jego postępowania”.

Najostrejszy skrytykowany Hoover po jego wystąpieniu w komisji senackiej, gdzie oświadczył, że dwóch radykalnych księży, o.o. Philip i Daniel Berriganowie uknuli spisek, by wysadzić w powietrze sieć, zasilającą Waszyngton w energię elektryczną i by uprowadzić „wysokiego funkcjonariusza administracji”, zidentyfikowanego następnie jako dr Henry Kissingera, do radcę prezydenta d/s bezpieczeństwa narodowego.

W ostatnich latach Hoover coraz bardziej żyje życiem samotnika. Raz tylko w ciągu roku pojawia się w Kongresie, gdy na zamkniętej sesji wnosi o zatwierdzenie budżetu FBI. Jest kawalerem, mieszka sam, nie licząc zaufanego służącego i dwóch psów, w północno-zachodniej części Waszyngtonu, w wielkim domu otoczonym specjalnie drutem, jako zabezpieczenie przed ewentualnymi intruzami. Jego jedynym bliższym przyjacielem jest jego 70-letni zastępca, Clyde Tolson. Kiedyś Hoover miał zwyczaj spacerować po parku, lecz — jak stwierdził — zaprzestał tego z powodu wskaźnika przepięszości.

Jego wypowiedzi na temat narkotyków, długich włosów, studentów i mniejszości amerykańskich są stwierdzeniem człowieka, który nie ma wiele czasu na poznanie współczesnej socjologii. Dysponuje za to dokładnym poglądem na temat tego, jaki po winien być publiczny wizerunek agenta FBI. Funkcjonariusze pamiętają o tym i nerwowo wycierają o spodnie prawą dłoń, zanim zostają wprowadzeni przed oblicze dyrektora, ponieważ wiadomo o jego wstręcie do lepkich dłoni.

Nad całą karierą Hoovera zaciążyła potrzeba uzyskiwania informacji; za jedno ze swych najbardziej trwałych osiągnięć uważa on zebranie odcisków palców więcej niż 80 mln Amerykanów.

Administracja Nixona bez wątpliwości bardziej sympatyzuje z Hooverem, niż administracja Kennedy'ego, czy Johnsona. Lecz wątpliwości pozostają. Z ostrą krytyką wystąpiła Coretta Scott King po ostatnim ataku Hoovera na jej męża. „Bardzo niedobrze — napisała — dla stosunków rasowych w obecnej trudnej sytuacji, że osoba tak uprzedzona wobec Portorykańczyków, Meksykanów i Murzynów piastuje wysoki stanowisko rządowe” (opz)

— Teraz już służę panu, poruczniku! Gotów jestem na dłuższy nawet spacer.

Rozdział V

— Pan od dawna osiedlił się w Radłowie panie magistrze? — tonem towarzyskiej pogawędki rzucił pytanie Dębowski.

— W tych dniach, niech pan sobie wyobrazi, panie poruczniku, obchodziłem drugą rocznicę pobytu tutaj — podobnie swobodnym tonem odpowiedział Góralski. — Samemu wierzyć mi się nie chce, że tyle już czasu wytrzymałem na tej pustyni. Żadnych rozrywek, żadnego towarzyswa. Pałac jest tu jedyną oazą. Wie pan, zawsze interesowałem się zielarstwem. Dyrektor Zareba zaangażował mnie na wykładowcę tego przedmiotu; namówił do prowadzenia pólek doświadczalnych. To mnie tak wciągnęło, że stałem się zwiariowanym zielarzem. Stworzyłem kilkanaście mieszanek ziołowych, które zdobyły sobie duże uznanie lekarzy i pacjentów. Zna pan może firmę „Ziorad” i znak firmowy kwiat rumianku. To właśnie moje zioła. Moja produkcja! Rozchodzą się po całej Polsce, a nawet wysyłamy trochę za granicę.

— Rozchodzą się po całej Polsce! — wykrzyknął ze zdumieniem porucznik. — To naprawdę bardzo ciekawe!

Góralski spojrzał na niego podejrzliwie, badając, czy to zainteresowanie jest szczere, czy też wypływa tylko z uprzejmości interlokutora.

— Wsiadłem na swojego konika i nie potrafię się zatrzymać.

— We wtorek grali państwo w brydża?

— A tak! Dwa małe roberki. Musieliśmy wcześniej skończyć, bo uciekał nam partnerka.

— Skończyli państwo o dziewiątej?

— Tak! To niestety jest ustalić. Panna Dorota miała jechać pociągiem o dziewiątej pięćdziesiąt...

— Miała jechać?

Góralski spojrzał na porucznika i uśmiechnął się z odcieniem żartobliwego pobłażania.

— 36 —

W delcie Czerwonej Rzeki

Dokończenie ze str. 3

którym jest w tych ciężkich latach dla siebie partnerem? Trudno czasem trafnie ocenić.

Mieliśmy okres bardzo intensywnego okrucieństwa hitlerowskiego, paraliżującego chwila życia. Oczywiście, że obywatele DRW mają niepodległą ojczyznę. Ogromny wysiłek narodu w ciągu czterech lat — sukcesy i straty, zbliżają i oddalają dobrobyt, jak przypływy i odpływy oceanu. Tyle lat, wieków. I aspiracje skierowane dalej jeszcze — na południe. W ciągu dnia trudno nam jakoś zebrać myśli — upał tropiku dokucza.

Przed bombardowaniami Fabryka Tekstylna zatrudniała 7 tys. pracowników. Był żłobek, przedszkole, klub. Teraz goły beton i czynne 3 oddziały. Po prostu resztki. Przędzownica obsługuje tysiąc członków w ciągu dnia, mąż jej przebywa w wojsku. Cena zbytu 1 m. płótna — 2—3 dongów. Przed rokiem 1965 produkowano 6 milionów metrów (78 proc. żaluzji — kobiety). No, cóż. W okresie bombardowań ewakuowano za miasto urządzenia z 5 tys. pracowników. Krok wstecz. I znowu trzeba powoli wracać do stanu dawnego.

Artysta — dyrektorem

Pisarze, malarze — mają w tym kraju moc pracy. Kierują administracją, produkcją, często po powrocie z wojska.

Spóźniliśmy się na spotkanie w gromadzie Trug-Binh. Nikt nie czekał. Słusznie poszli, każdy do swojej pracy. Po godzinie pojawili się wszyscy w klubie, murowanym, pobielonym. Przez okno widzę szkołę, ogromne podwórce i chaty. Za kanałem, po którym powoli płynie łódź — naładowana ryżem. Spółdzielnia obejmuje 700 gospodarstw, ponad 1000 ha. Dysponują do nawadniania 14-kilometrowym kanałem. Szkoła podstawowa, liceum, przedszkole — stąd gwar za oknami. Ponad 1300 uczniów w gromadzie liczącej 3 tys. mieszkańców. Wyż demograficzny — klasyczny. Jak oni dadzą sobie z tym problemem radę? Jest szpital, apteka. Hodowla bydła i trzody chlewnej, ryby, 2 cegielnie, drogi bite. Przewodniczący Nguyen—Van-Han mówi bez zająknięcia o mechanizacji, o gospodarce intensywniej i ekstenywniej, o dostawach, o rozwoju oświaty rolniczej — jak bym był gdzieś w wielkopolskim powiecie. Czuje się ład.

GERARD GÓRNICKI

Przed pojedynkiem Clay – Frazier

Wielki mecz – wielka reklama

Już informowaliśmy, do wielkiego meczu bokserkiego o mistrzostwo świata zawodowców w wadze ciężkiej (8 marea br), przystępują się od dłuższego czasu Cassius Clay i Joe Frazier.

O kolosalnym zainteresowaniu, przylgającej się jego tre- bnerskim „pojedynkiem stule- cia” świadczy m. in. fakt że z- traku miejsca w sali Madison Square Garden (pomieszczi 19.500 osób) towarzyszą telewizyjne USA i Kanady, które przeprowa- dzą bezpośrednią transmisję z te- go spotkania, wynajmując wielkie sale widowiskowe. Widzowie będą mogli w nich za oglądać 20 dolarów oglądać mecz. Podobnie będzie w Anglii w salach widowiskowych – jak się przewiduje – oglądać be- dzie ten wielki pojedynek około 80 tys. widzów.

Zawodnicy tymczasem nie prze- bierają w środkach reklamowych. Cassius Clay oznajmił w dniu 16

Trams dożywno zdyskwalifikowany

W związku z poważnymi naru- szeniami przepisów celno-dewizy- wych popełnionymi w czasie klubowego wyjazdu zagranicznego ze- społu koszykówki, zarząd WKS Legia na posiedzeniu w dniu 16 bm. ukarał dożywno zdyskwalifi- kacja zawodnika Włodzimierza Tramsa. Równocześnie zarząd klu- bu, biorąc pod uwagę odpowiedzial- ność za pracę wychowawczą i postawę moralną zespołu, zwolnił z pracy trenera drużyny ko- szykówki Stefana Majera. W sto- sunku do kierownictwa ekipy zo- stana wyłączone ostre konsekw- encje sportowe i dyscyplinarne. Po zbadaniu stopnia winy poszcze- gólnych osób. (ot)

Szkolenie kadry trenersko-instruktorskiej

Wojewódzki Zespół Meto- dyczno-Szkoleniowy w Poznaniu organizuje w dniu 27 lu- tego br. w sali POSTiW przy ul. Chwiałkowskiego zajęcia szkoleniowe kadry trenersko- instruktorskiej, zatrudnionej w sekcjach przewodnich.

O godz. 15.30 odbędzie się wykład dr. M. Siekierzyńskiego z PKOl na temat techniki masażu i automasażu sporto- wego oraz jego znaczenia w procesie odnowy. Natomiast o- godz. 17 temat „Problem kształ- towania wytrzymałości szyb- kościowej w całorocznym treni- ngu sprinterów” omówi tren- ner kadry narodowej sprinter- rek – mgr Andrzej Piotrowski. (m)

ZWYCIĘSTWO ZAPASNIKÓW BIALORUSI

W Siedlcach rozegrano 17 bm. międzynarodowe spotkanie zapa- snicze w stylu wolnym między reprezentacjami Białorusi i Polski. Po zaciętych i wyrównanych po- jedynkach wygrała Białoruś 5,5:3,5.

każdego...

W przedostatniej kolejce rozgry- wek o mistrzostwo I ligi w siat- kówce mężczyzn w Warszawie AZS przegrał z Hutnikiem Nowa Huta 0:3. AZS Olsztyn pokonał sto- leczną Legię 3:1, siatkarskie Beskidu Andrychów zwyciężyli Stal Mielec 3:2, a Piomien Miłowiec, nowo- kreowanego mistrza Polski – Re- sów 3:2. Ekstraklasę definitywnie opuszcza już Stal Mielec.

Przygotowujący się do rozgry- wek o mistrzostwo I ligi piłkarze Szombierki pokonali w Wiśle Stal Stalowa Wola 5:1 i Unię Tarnów 3:1.

Młodzieżowa reprezentacja pił- karska Włoch pokonała we włos-kiej miejscowości Bari młodzieżo- wą reprezentację Izraela 2:0.

W Jarosławiu odbył się między- narodowy turniej zapaśniczy Junio- rów w stylu wolnym, w którym u- uczestniczyło ponad 70 zawodników m. n. z Dynama Magdeburg. W punktacji zespołowej zwyciężyli za- pasnicy Stali Rzeszów i Dynamo.

Piłkarze szczyńskijskiej Pogoni przebywający na grupowaniu w Bułgarii rozegrali dwa mecze z II- ligowymi bułgarskimi drużynami. Pogoń pokonała zespół Kadzali 3:1 i zremisowała 1:1 z Marią Pazar- dzik.

Po trzech dniach narciarskich mistrzostw Polski juniorów w kon- kurencjach alpejskich w punktacji zespołowej prowadzi Wisła-Gwar- dia Zakopane 356,5 pkt. przed AZS Zakopane 240 pkt. i BBS Bielsko 202,5 pkt. (x)

Polscy piłkarze przed trudnym zadaniem

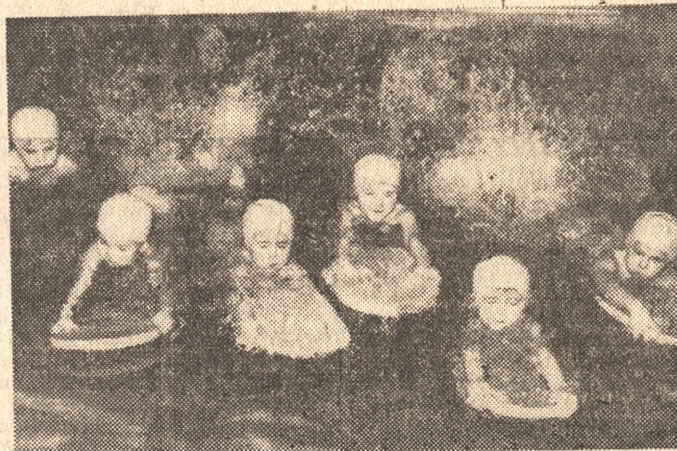
W czwartym spotkaniu elimina- cyjnym w grupie VIII piłkarskich mistrzostw Europy, reprezentacja NRF z trudem pokonała Albanię 1:0. Jedyną bramkę zdobył w 35 min. gry napastnik G. Mueller.

Polska reprezentacja zmierzy się z Albanią, również w Tiranie 12 maja br. Jak z meczu Albanii z silnym zespołem NRF wynika, na- si piłkarze nie będą mieli w stoli- cy Albanii łatwego zadania.

Obecnie w tabeli grupy VIII pro- wadzi Turcja (2 gry, 3 pkt, 2:2 st. br.) przed NRF (2, 3, 2:1), Polska (1, 2, 3:0) i Albania (3, 0, 1:6). Piłkarze Belgii w tych samych rozgrywkach, w grupie V pokona- li w Brukseli w meczu rewanzo- wym, powrotnie 3:0 reprezentację Szkocji. Zwycięzcy objęli prowa- dzenie w swojej grupie przed Por- tugalią, Szkocją i Danią. (x)

Najmłodszy na pływalni

Zasada, że naukę pływania po- winno się rozpoczynać od naj- młodszych lat, jest w pełni rea- lizowana w niektórych poznań- skich przedszkolach. M. in. nale- ży do nich Przedszkole nr 23 z ul. Gołębiej. Zajęcia na pływal- ni dla maluchów z tego przed- szkola odbywają się raz w ty- godniu. Jak się okazuje przed- szkółcy bardzo szybko oswaja- ją się z wodą, do czego nie- wątpliwie przyczyniają się atrak- cyjne zabawy w wodzie, organi- zowane przez prowadzącego za- jęcia ratownika – Jerzego Mak- symowicza. Jak zachowują się naj- młodszy na basenie przekonują nas zamieszczone zdjęcia. Dzieci skaczą do wody i pływają bez cienia strachu. (m)



Fot. (2) — K. Przychodzki

Praca Nauka

Dozorca dochodzący za- mieszkający w pobliżu ul. Ciesławskiej 19, potrzebny. Mieszkanie w późnie- szym terminie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48865g.

Wykwalifikowany ślusarz do samodzielnego prowa- dzenia warsztatu potrzebu- ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 49831g.

Przyjmę pomoc domową dochodzącą 3 razy w ty- godniu (Winogrody – Os- siedle Wielkiego Paździer- nika). Oferty „Prasa” – Grunwaldzka 19 dla 49702g.

Magister udziela pomocy i przygotowuje na studia z chemii i fizyki. Poznań, Żydowska 30 m. 4. 47961gpr.

Kto z uczniów klasy VIII chciałby dokładnie przy- gotować się do egzami- nów pod kierunkiem pe- dagogicznym? Traugutta 19 m. 6, godz. 18–20. 48327g

Chemia – korepetycji u- dziela mgr. Ul. Jagosło- wińska 8 B po 17, dojazd tramwajem 3, 6, 13, 15, 17. 48097g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnow- sze modele – polecas- Czerwone Armii 61, w podwórzu. 48018g

Sprzedam lodówkę „Igloo” elektryczną maszynkę do podciągania oczek. Gwar- dii Ludowej 38 m. 12. 49876g

Sprzedam pokój kombi- nowany, orzech, wysoki połysk, kredens kuch- ny, telewizor „Rubin” – maszynę do szycia „We- ste”. Poznań, Chłapow- skiego 26 m. 30. 47852gpr.

Uwaga cukiernicy sprze- dam bardzo dużą szafę chłodniczą rozbierną z kompresorem, wymiar 2X1X2 m, stan idealny o- raz maszynę do produkcji lodów (prod. niemieckiej), kompresor 4.800 kal., chłó- dzony wodą lub powie- trzem na gaz chlorometyl lub freon. Stan bardzo do- bry. Oferty „Prasa” – Grunwaldzka 19 dla 49541g.

UWAGA ROLNICY!

UWAGA WSZYSCY ZAINTERESOWANI HODOWLĄ GĘSI!

ZAKŁADY JAJCZARSKO - DROBIARSKIE w Poznaniu

zawiadamiają, że szukają chętnych

NA PROWADZENIE STAD HODOWLANYCH GĘSI

przeznaczonych na produkcję jaj wylęgowych.

Z uwagi na lokalizację zakładów wylęgowych, szczególnie zależy nam na hodowcach z następujących powiatów:

Gnieźno, Trzcianka, Oborniki, Chodzież, Czarnków, Szamotuły, Wągrowiec i Września.

Chętni posiadający warunki do hodowli w postaci odpo- wiedniego pomieszczenia i naturalnej bazy pasz zielonych, zostaną na podstawie spisanej umowy zaopatrzeni w pisklęta rasy białej włoskiej i pasze.

Hodowla gęsi jest bardzo opłacalna dla rolników posia- dających użytki zielone.

Dokładnych informacji udziela JZD w Poznaniu, ul. Sta- rolecka 57, tel. 742-11 do 12, względnie nasze Oddziały Jaj- czarsko - Drobiarskie w Gnieźnie, Obornikach i Trzci- ance.

W800

Nieruchomości

Wydzierżawie 4 ha ziemi, zabudowania gospodarcze, niemieszkalne, 12 km od Poznania. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 48875g.

Willa wyłączona 5-poko- jowa, kuchnia, łazienka, garaż, ogród. Dębica 550.000 zł. połowę wili- wyłączonej sprzedaje się piętro oddzielne 2 obzer- ne pokoje, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, ogród, Antonek, 260.000; dom bliźniaczy surowym stanie, 3-pokojowy, kuch- nia, łazienka, ogród, 40 procent do wykończenia, początek Piłkowska, 240.000 – sprzedaż Nowak, Po- znań, Wyspiańskiego 18. 49930g

Sprzedam okazynie dział- kę. Sadowska, Leszno, ul. Leszczyńska 32. 1049p

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 z PKO. Zofia Zgola, Wojno- wice 56, p-ta Buk, pow. Nowy Tomyśl. 48390g

Zuka bardzo dobrym sta- nie pilnie sprzedam, 70.000 zł. Adres wskaże „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 48356g.

Sprzedam Trabantę 601. Poznań, Mottego 4. 49978g

Lokale

Pokój dwuosobowy wyn- ajmę. Ul. Wójtowska 14 (Winogrody). 48254gpr.

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania

zawiadamia, że z dniem 1 marca 1971 r. otwarta zostaje w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 47

PAŃSTWOWA SZKOŁA MEDYCZNA PIELĘGNIARSTWA

- ◆ Warunki przyjęcia: świadectwo dojrzałości, dobry stan zdro- wia, nie przekroczony 40 rok życia.
- ◆ Istnieje możliwość otrzymania stypendium oraz zamiesz- kania w Domu Słuchacza.
- ◆ Ubiegający się o przyjęcie winni niezwłocznie zgłosić się bądź złożyć dokumenty w Dyrekcji Szkoły.
- ◆ Informacji udziela się również telefonicznie pod numerem 536-65.

K999

Wózki dziecięce najnow- sze modele na balonach polecas wytwórnia Poznań, Głogowska 135. 47839g

Sprzedam Zetor niski, ru- ry Ø 65, 105, 130 mm, linke ocynek. Lutogwint 13, pow. Krotoszyn. 1105p

Sprzedam motocykl Jawa 250, stan bardzo dobry. Ad- res: Tadeusz Kozica, Da- kowy Mokre 29, pow. No- wy Tomyśl. 1106p

Wózek dziecięcy kombi- nowany sprzedam. Godz. 16–18, Świerczewskiego 104 m. 11. 49684g

Sprzedam komplet, gitar, wzmacniacz, kolumna głośnikowa. Poznań, ulica Bławitkowska 6 m. 1 (przy Szczepańcu). 48263g

Sprzedam maszynę dzie- wiarską „Moda”. Pruska, Poznań, Kasprzaka 58. 48233g

Sprzedam maszynę dzie- wiarską, dwupłytową, no- wą, Gnieźno Poste-Restan- te FW 5466559. 48172g

Sprzedam kolekcję znac- ków, cena 3.200 zł. Adres wskaże „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 48181g.

Osiedle Warszawskie, po- kój 1-osobowy do wynaj-ęcia. Adres wskaże „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 48364g.

Przyjmę pannę w wspólny pokój. Żurawia 7 m. 27. 48357g

Panu pokój wynajmę. Krajewskiego 42 (Dębica). 48347g

Pokój 25 m² z urządzeniem łazienki, parter zamienię na mniejszy, samodzielny, również parter, okolice Jezyc. Oferty „Prasa” – Grunwaldzka 19 dla 48351g.

Przyjmę panią do po- kój. Ul. Koźmińska 21. Zgłoszenia po godz. 17.30. 48366g

Zamienię mieszkanie 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka, IV ptr., śródmieście, na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią może być nowe budownictwo. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48461g.

Pracująca poszukuje po- koju w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48474g.

Kupię pół wili wyłączo- nej lub 3-pokojowe miesz- kanie własnościowe do 300.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49701g.

Sprzedam dom w stanie surowym z pomieszcze- niem na warsztat 500 m od granicy miasta Pozna- nia z zamianą na miesz- kanie w nowym budow- nictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48333g.

Wznie w dzierżawę 1 ha ziemi uprawnej w Pozna- niu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48417g.

Niniejszym zawiadamiamy, że Spółdzielnia pod nazwą

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

w Swarzędzu, ul. Wiankowa nr 3 zgodnie z uchwałą Walnych Zgromadze- nia członków Spółdzielni z dnia 9 i 23 grudnia 1970 r.

została postawiona w stan likwidacji od dnia 1 stycznia 1971 r. oraz, że likwidatorem tej Spółdzielni został wybrany ob. Tadeusz Kuźniak, zamieszkały w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 23a.

Wszelkie roszczenia do wymienionej Spółdzielni należy zgłaszać pod adresem likwidatora w ter- minie sześciu miesięcy od daty niniejszego ogło- szenia pod rygorem przewidzianym w art. 82 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. z dnia 4. III. 1961 roku nr 12, poz. 61).

1113p

Przetargi

Wrocławskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemia- nianzanego w Niechowie, pow. Góra, woj. wrocławskie, OGŁASZA PRZETARG na wykonanie niżej wymie- nionych prac w roku 1971:

1. kapitalny remont magazynu wyrobów gotowych – część budowlana i elektryczna na łączną kwotę 1.130 tys. zł; termin wykonania – do 30. X. 1971 r.;
1. kapitalny remont budynku mieszkalnego na kwotę 273 tys. zł, termin wykonania – do 30. IX. 1971 r.;
3. kapitalny remont osadnika piany w Zakładzie Przemysłu Ziemiańnianzanego w Kątach Wrocław- skich na kwotę 387 tys. zł, termin zakończenia prac – do 30. VI. 1971 r.

Materiały do w. wym. robót zapewni częściowo inwestor. Dokumentacja do wglądu codziennie w Dziale Gł. Mechanika w godz. od 7–15, w soboty od 7–13. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa pań- stwowe oraz spółdzielcze posiadające prawo prowa- dzenia w. wym. prac. Oferty w zalakowanych kopertach składać w ter- minie do 28. II. 1971 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. II. 1971 r. o go- dzinie 9.30 w biurze Działu Technicznego. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1043

Dnia 16 lutego 1971 r. zmarł w wieku lat 72 dr med. HENRYK TOMKIEWICZ kierownik Przychodni Lekarskiej PKP w Ko- ścianie – organizator i długoletni prezes Ko- ściańskiego Koła Polskiego Towarzystwa Le- karskiego, b. kierownik Powiatowej Stacji Po- gotowia Ratunkowego, b. powiatowy inspektor d/s położnictwa, b. członek Izby Lekarskiej w Poznaniu i rzecznik dyscyplinarny, b. prezes Związku Lekarzy w Kościanie, b. radny m. Ko- ściana, działacz PCK i Tow. Gimn. „Sokół”, organizator sportu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 lutego 1971 r. o godz. 14 w Kościanie. W Zmarłym tracimy cenionego i doświadczo- nego kolegę.

Polskie Towarzystwo Lekarskie Koło Kościan 49879g

Dnia 16 lutego 1971 r. zasnął w Bogu nasz uko- chany syn, brat, szwagier i wujek

EDMUND LIS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym w głębokim smutku zawiadamia

matka z rodziną

Poznań, Dzierżyńskiego 175 m. 8. 49921g

† Dnia 17 lutego 1971 r., w 56 roku życia, po- długich i ciężkich cierpieniach odeszła od- nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, najtroskliwsza i otacza- na wielką miłością, moja ukochana matka, je- dyna siostra, teściowa, najukochańsza ciocia, kuzynka i szwagierka, śp.

JADWIGA WESOŁOWSKA

z domu PUSCH Odprawienie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 21 lutego br. o godz. 14 z kościoła św. Du- cha w Grodzisku Wlkp.

W głębokim smutku pogrzebi- maż, córka, zięć, siostra z mężem i dziećmi oraz rodzina 49928g

† Dnia 17 lutego 1971 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

TOMASZ FRĄCKOWIAK

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Uzarzewie, w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11, po czym nastąpi złoże- nie zwłok do grobowca rodzinnego.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córki, synowie, synowe,

zięciowie i wnuki 49949g

Dnia 17 lutego 1971 r. zmarł

STANISŁAW URBANIAK

długoletni pracownik Narodowego Banku Pol- skiego Oddziału Wojewódzkiego i I Oddziału w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow- nika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współ- czucia składa

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Narodowego Banku Polskiego I Oddział w Poznaniu K1092

† LEONARD ROGALA

b. major WP, obrońca Warszawy,

mój najdroższy mąż, brat i szwagier, opatrzony Sakramentami św., zmarł dnia 16 lutego 1971 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrzebiona

żona z rodziną

Poznań-Malta, ul. Wolkowska 26a m. 8. 49916g

Dnia 16 lutego 1971 r. zmarł

WACŁAW WITUCKI

b. długoletni pracownik naszego Zakładu.

Cześć Jego pamięci!

Wyraży szczerego współczucia Rodzinie Zmar- łego składają

Dyrekcja – Samorząd Robotniczy – pracownicy Zakładu Energetycznego Poznań – Miasto

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim. M1068

† Dnia 17 lutego 1971 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., śp.

z WRZOSKÓW

doc. dr LUDMIŁA KRAKOWIECKA

człowiek niezwyklej prawości i wielkiej do- broci.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 lutego 1971 r. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Grono najbliższych przyjaciół 7g

Piątek 19 LUTY	Konrada Słońce: 7.03-17.11
----------------------	-------------------------------

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 17 „Krakowiaczy i górale”; NOWY — g. 16 „Młodość do trzech pomarańczy”; OPERA — g. 19 „Rigoletto”; OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 17 „Ludowa szopka polska”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Nie igra się z miłością” (przedst. zamkn.).

KINA

GNIEZNO: „Bitwa o Anglię”; KOŚCIAN: „Prawdę w oczy”; LESZNO: „Jesteś już mężczyzną”; OBORNKI: „Gang Olsena”; NOWY TOMYŚL: „Dzień oczyszczenia”; SREM: „Walec karowy”; ŚRODA: „Człowiek w pięknym krakwie”; SZAMOTUŁY: „Życie w Bateria”; WĄGROWIEC: „Hombre”; WRZEŚNIA: „Ruchomy cel”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wietnam”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Bogusław Małewicz, solistka — Anna Małewicz — Małewicz — mezzosopr.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.05 Pieć minut o gospodarce; 8.14 Muzyka muzyczna; 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach; 9 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie); 9.20 Gra skrzypiec radzieckich; 9.20 Gutnikow; 9.40 Dla przedszkoli; 9.40 Karmienie ptaki, przedszkolaki; 10.05 „Nim się książka ukaze” — fragm. pow. pt. „Autopom flet”; 10.25 Konc. rozrywk.; 10.50 Polskie tańce ludowe; 11 Dla kl. VIII (język polski); „Niemy” — fragm. dramatu L. Kruczkowskiego; 11.30 Dedykujemy II zmianie; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 13 Dla kl. IV liceum i technikum (język polski); „Płaszcz Konrada” esej literacki dr M. Grabowskiej; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akor deonistów T. Wesołowskiego; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14 Reportaż literacki „Puszczaj gospodarkę”; 14.20 Konc. muz. operowej; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Alfa i Omega — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Poradnik radio-tele-amatora; 19.20 Moto — sprawy; 19.30 Koncert żywych; 20.25 Muzyczne pocztówki z Pragi i Bratysławy; 21.15 600 sekund z Zespołem Benona Hardego; 21.25 Pieć minut o wychowaniu; 21.30 Zespół „Dziwłatka”; 22 Magazyn studencki; 23.10 O co tu chodzi?; 23.15 Z muzyki kameralnej romantyków; 0.10 Koncert żywych od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8 „W trosce o nasze dziecko”; 8.35 Utworami popularnymi dyryguje Eugene Ormandy; 9 Melodie na rozgrzewkę; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Konc. z nagrań Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 10.25 „Justyn” opow.; 10.45 D. Szostakowicz: IV Symfonia c-moll op. 43; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „Przechadzki po Poznaniu”; 13.40 „Zwierciadło Lidy Sal” fragm. noweli; 14.05 Na estradach naszych sąsiadów; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.20 10 minut z ork. Henri Rene; 15.30 Warszawski pamiętnik muzyczny; 17.15 „Zima na wsi wielkopolskiej”; 17.25 Poznański koncert żywych; 17.55 Radioexpress; 18.10 Komentarz aktualny; 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd ekonom.-społeczny; 18.15 Język angielski; 19.30 Transmisja Konc. Symf. Ork. Symf. Filharmonii Narodowej z sali F. N. w Warszawie; 21.27 Wiersze M. Szujskiego; 21.37 Gra Ork. Taneczna; 22.30 Dżw. wkanie miesiecznika „Jazz”; 23 Konc. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Klawiszowe kontro smyczki — turniej instrumentalistów; 8.35 Muzyczna pocztka UKF; 9 „Pożegnanie z bronią” — odc. 21 pow.; 9.10 „Szczęśliwy jazz”; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Muzyczny almanach rozrywkowy zimowych; 10.15 Aud. radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.40 „Rodzina Whiteaków” — odc. 26 pow.; 12.25 Koncert muzyczny uniwersytecki; 13 Na wrocławskiej antenie; 15 Poza Monitorom — mówi Karol Malczewski; 15.10 Na całym świecie folk; 15.35 Kwadrans ze znakami; 15.50 Duety; 16.15 Głosy jak instrumenty; 16.30 Z sonat fortepianowych; 16.30 14.40 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli o kto lubi; 17.30 „Pożegnanie z bronią” — odc. 23 pow.; 17.40 „Tak” i „Za wsze” — w głoszenie; 17.55 Klasa — magazyn filatelistyczny; 18.15 „Nie” i „Nigdy” — w głoszenie; 18.35 Ork. w różnych stylach; 19 Powieść w wyd. dżw.; „Ocalenie” — J. Konrada; 19.30 Z nowych nagrań Programu III; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Uchem

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 19 II 1971 Nr 42 (8395)

Z Wągrowieckiego

Projekty WTB zmieniają wygląd wsi

Planowanie przestrzenne terenów wiejskich jest wprawdzie pojęciem modnym, ale ciągle jeszcze najbardziej w powiatowych pracowniach urbanistycznych. W praktyce tego rodzaju, zgodne ze współczesnymi wymogami budownictwa, toruje sobie dopiero drogę na wieś. Proces ten przyspieszają mając. Projekty WTB (wyznaczania terenów budowlanych), przeznaczają dla wsi.

W powiecie wągrowieckim zaczęto je opracowywać i stopniowo w życie wprowadzać w 1963 roku. Wyprowadzono wtedy, spośród 126 istniejących, 73 wsię tzw. „poziomą O”, dla których przygotowano plany ogólnego zagospodarowania lub projekty WTB. Wybrano oczywiście najpierw wsie gromadzkie i inne — większe, a także małe miasteczka i osiedla.

Powiatowa Pracownia Urbanistyczna opracowuje rocznie około 10 takich projektów. Do tej pory najbardziej dynamiczny (i zgodny z założeniami projektu) rozwój zaobser-

wować można we wsi gromadzkiej Niemczyn. Jest to wieś indywidualna, posiadająca jednak swoje mini — centrum handlowe, które mogło stać się zaledwie centrum wsi i ułatwić funkcjonalną oraz estetyczną jej zabudowę.

W sukurs planowej zabudowie przyszedł tu także PGR, budując własne bloki mieszkalne zgodnie z projektami WTB. Powstanie tam małe PGR-owskie osiedle mieszkaniowe, obejmujące sześć 13-rodzinnych bloków. PGR rozbudowuje też bazę magazynową, a w przyszłości ma zamiar założyć tu czarnie świn na około 13 tysięcy sztuk.

Drugim, rozwijającym się ośrodkiem wiejskim jest **Powowo Kościelne**, gdzie również dominującą w poczynaniach budowlanych siłą napędową jest miejscowy PGR.

Od roku, tzn. od chwili przejścia terenów budowlanych na własność państwa, projekty WTB zaczęły funkcjonować w terenie. Rocznie wydaje się w Wągrowcu około 300 zezwoleń na lokalizację zabudowań, 63 proc. spośród nich przeznaczonych jest dla budownictwa indywidualnego. Poza tym również na swoich działkach rolnicy modernizują stare budynki lub budują nowe.

Wsie zmieniają swój tradycyjny wygląd również dzięki budownictwu mieszkaniowemu przeznaczonemu dla pracowników różnych instytucji usługowych, zatrudnionych na miejscu. Kupują oni bowiem często działki i — pragnąc lepiej, wygodnie mieszkać — stawiają na nich własne domki jednorodzinne. (wch)

Odpowiadamy

Danka F. Szamotły — Sprawę przejścia z liceum do technikum może jedynie i wyłącznie załatwić Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, ul. Stalingradzka 18. (523)

A. Sz. Środa — Radzimy kupić w Domu Książki broszurę J. Bukowskiego, mówiącą o hodowli pieczarek. (477)

Irena Bąk, Środa — W sprawie kursów czeladniczych należy zwrócić się do Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57. (498)

Dziś: coś z drobiu

Na drób obserwuje się coraz większy popyt. Wylęgarnie drobiu starają się dotrzymać kroku temu zapotrzebowaniu, z każdym rokiem zwiększając swoją produkcję.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hodowli i Wylęgu Drobiu w Poznaniu prowadzi 25 zakładów wylęgowych w Wielkopolsce. Największy ruch panuje tu w okresie wiosennym, w marcu i kwietniu.

W roku bieżącym wielkopolskie wylęgarnie „wyprodukują” 7 600 000 sztuk kurcząt tzw. niosek i 2 800 000 sztuk piskląt mięsnych. (w)

Na zdjęciu: w Zakładzie Wylęgu Drobiu na Bielnikach w Poznaniu co tydzień przygotowuje się do odbioru parę 14 tysięcy piskląt. Największym powodzeniem cieszą się krzyżówki.

Fot. — K. Przychodźki



słonia — muzyczny program R. Rumel; 20.25 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 Opera R. Wagnera: „Walkiria”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Ives Montand; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Liryka angielska — Wilam Blake; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Klau dia Szulzenko

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.50 — „Walc” — film fab. prod. radz. (wznowienie); 10.55 — Dla szkół: Wychowanie Obywatelskie kl. VII „Współczesna medycyna”; 11.25-12.10 — „Cena lekcji” — polski film TV z serii „Dr Ewa”; 14.50 — Fizyka dla nauczycieli — „Metodyka realizacji działu — budowa atomu”; 15.20 — Politechnika TV — Rysunek techniczny I rok „Znaki graficzne” oraz „Istota zapisu konstrukcji”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Pora na Telestora”; 16.40 — Rozmowa ze Smokiem — Cyrk Pimouli — z serii „Przygody Misia Colargola”; 17.55 — „Znasz już te wiersze”; 17.55 — „Nie tylko dla pań”; 17.55 — Gramy o telewizorze (teletur); 18.15 — „Fabryka bez dachu” — rep. TV R. Sujcekiego; 18.30 — „Kronika Tygodnia”; 18.45 — Magazyn medyczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Cena lekcji” — polski film TV z serii „Dr Ewa” odc. II; 20.45 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny; 21.25 — Teatr TV — Rolf Schneider — „Portret” — przekład Szczerpan Wysocki, reżyseria L. Wojciechowski. Wykonawcy — aktorzy scen śląskich; 22.55 — Dziennik; 23.15-0.20 — Politechnika TV (powt.).

Chemia w walce o plony

Niewinne chwasty — miliardowe straty

Ileż uroku w czerwieni maków, błękitach bławatków, lilowej tonacji kakału pośród łanów żyta, pszenicy, jęczmienia... Ale mało kto zdaje sobie sprawę jak drogo to nas kosztuje. Węgrzy oceniają spadek plonów z tego tytułu na 15-25 proc. Podobnie nasi sąsiedzi z CSRS i NRD. Według naszych obserwacji tylko w zbiorach zbóż przez zachwaszczenie tracimy 10 proc. plonów. Na polu silnie zachwaszczonym plon może spaść o połowę.

Polskie placówki naukowe-badawcze szacują, że rosnące chwasty zmniejszają co roku nasze zbiory o około 1,5 mln ton ziarna (w bieżącym trudnym roku importujemy 2 mln ton), o przeszło milion ton buraków cukrowych, ziemniaków zaś o 4-5 mln ton itd. Malowniczo wyglądające chwasty nie tylko ograniczają wzrost roślin, ale i pogarszają jakość zbioru. Do mieszki nasion chwastów w zbożu psują smak maki, przy większej ilości prowadzą do za truć zwierząt i ludzi. Szkody wyrządzane co roku przez chwasty liczą się w miliardy i są wyższe od strat powodowanych przez szkodniki i choroby roślin uprawnych.

Zwalczanie chwastów, szczególnie uporczywych i blisko spokrewnionych z roślinami uprawnymi, jak np. perz, od dość dawna stanowi jedno z ważniejszych zadań agrotechniki. Przez wiele dziesięcioleci mechaniczne trzebieenie chwa-

stów, jak również podorywki i troskliwe doczyszczanie nasion przeznaczonych na siew, były najskuteczniejszymi sposobami.

CHEMICZNE PIELENIE

Agrotechniczny arsenał środków, bardziej lub mniej skutecznych, jest jednak dość kosztowny. Wymaga pracy, na rzędzi, siły pociągowej. Podobnie jak w innych dziedzinach — i tu przyszła w sukurs rolnikom nowoczesna chemia. Obserwując palące działanie nawozów, naukowcy zaczęli poszukiwać metod mechanicznego odchwaszczania pól.

Preparaty totalnie niszczące roślinność wynaleźć było łatwo, bo jedynym warunkiem, który musza one spełniać, jest mała toksyczność dla świata zwierzęcego i szybki rozkład w warunkach naturalnych tak, by w glebie nie pozostawały resztki szkodliwe dla przyszłych zasiewów. Totalna toksyczność jest jednak nieprzydatna, gdy

chodzi o niszczenie chwastów już w zasiewach roślin uprawnych. I tu w swych poszukiwaniach preparatów zabójczych dla chwastów, a dla roślin uprawnych nieszkodliwych, chemicy musieli szukać pomocy u fizjologów i biochemików. Uwieńczona sukcesem współpraca dała środki chwastobójcze o działaniu selektywnym.

ZABÓJCZE POKREWIEŃSTWO

Na czym polega działanie preparatów, które niszczą pasożyt nicze rośliny, nie czyniąc szkody uprawianym przez człowieka? Stworzenie takich środków polegało na wykryciu specyficznych cech soku komórkowego różnych roślin, wyrażających się reagowaniem, bądź nie-reagowaniem na określone substancje organiczne.

I tak zboża należące do tzw. roślin jednoliściennych różnią się swymi biochemicznymi właściwościami od roślin zaliczanych do tzw. grupy dwuliściennych — jak np. groch, fasola. Dość łatwo więc znaleźć substancje nie szkodzące zbożom, a niszczące w nich wszystkie inne rośliny, w tym przypadku dwuliściennych, należące w tym zbiorowisku do in truzów. Trudniej bywa z tak uporczywym chwastem jak perz, należącym także do roślin jednoliściennych i blisko ze zbożami spokrewnionym. W tym wypadku normalnie stosowane środki zawodzą. Są wreszcie rośliny uprawne tak odporne, jak np. kukurydza, które bez szkody znoszą działanie preparatów, niszczących wszystkie inne rośliny.

Nawet bardzo podobne rośliny nie są jednak identyczne. Dlatego biochemik, poznając specyfikę roślin może znaleźć substancje działające tylko na ściśle określone rośliny. Do takich należą właśnie produkowane np. u nas do niszczenia perzu „Antyperz”, środek nieszkodliwy dla żadnych innych roślin. Niszczące działanie tego typu preparatów oparte jest najczęściej na chemicznym powinowactwie substancji toksycznej z sokami roślinnymi. Reagując z sobą, niszczą one tkankę. Preparaty działające selektywnie na jeden tylko gatunek roślin, mają skomplikowane działanie. Polega ono na reagowaniu z najróżniejszymi hormonami kierującymi wzrostem roślin, ich „blokowaniem” i doprowadzaniem do stopniowego zamierania rośliny.

W połączeniu z metodami agrotechnicznymi, dobieraniem odpowiedniego terminu zabiegu, preparaty chemiczne stały się nową potężną bronią rolnika w walce o plony. Nasz przemysł chemiczny rozwija tego rodzaju skomplikowaną produkcję. Brakuje środków importujemy. Każdy ich kilogram (na hektar idzie 3-4 kg) przeliczyć można na kwintale uratowanego ziarna, dziesiątki kwintali ziemniaków czy buraków. Każdej wiosny coraz większej ilości środków przeciw szkodnikom towarzyszą herbicydy, uwalniające zasiewy od chwastów.

ANDRZEJ JARUZELSKI



POŻEGNANIE POBOROWYCH

ŚRODA. Odbędzie się tu ostatnio uroczyste pożegnanie poborowych. W części artystycznej spotkania wystąpił z okolicznościowym montażem wierszy i piosenek zespół recytatorski oraz duet wokalny ze średzkiego Liceum Ogólnokształcącego. (rk)

SPOTKANIA Z EMERYTAMI

OBORNKI. Zakończyła się, zorganizowana z inicjatywy Rady Zakładowej i Dyrekcji Obornickich Fabryk Mebli, akcja spotkań z byłymi pracownikami tego przedsiębiorstwa. Podejmowano ich kawę i tradycyjną lampkę wina oraz obdarowano upominkami noworocznymi. Podczas tych spotkań emeryci i renciści żywo interesowali się aktualnymi zadaniami gospodarzami OFM i ich realizacją oraz planami na przyszłość. (bop)

Z Kórnika

Współpraca organizacji nie rozwiąże kłopotów

Ochotnicza Straż Pożarna istnieje w Kórniku ponad 50 lat. Obecnie należy do niej 89 członków, zrzeszonych w 4 sekcjach, (dwie z nich są żeńskie). Ostatnio kórnicka OSP została wytypowana przez Komendę Wojewódzką OSP w Poznaniu do kategorii tzw. „S2” (prawo do otrzymania drugiego samochodu). Przydałby się on bardzo; kłopot tylko z tym, że dotychczasowy budynek strażnicy jest zbyt mały na pomieszczenie dwóch samochodów.

Od 1967 roku datuje się współpraca OSP z drużyną ZHP. Wtedy to — dzięki harcerzom — powstały młodzieżowe sekcje OSP. Współpraca utrzymuje się do dziś. Naczelnik OSP, Bronisław Walkowiak, pełni zarazem społecznie funkcję komendanta Ośrodka ZHP. Kórnicka drużyna ZHP liczy

45 członków; 34 spośród nich należy do orkiestry dętej. Występuje ona na różnych uroczystościach także w Śremie, Poznaniu i innych miejscowościach. Członkowie drużyny — to uczniowie różnych szkół zawodowych i techników poza-miejscowych (z Poznania, Środy, Śremu, Jarocina).

Drużyna ZHP, wspólnie z OSP, użytkuje w Kórniku lokal, zwany popularnie „harcówką”. Organizuje się tu szkolenie z zakresu pożarnictwa oraz wieczorki taneczne. Plan pracy na rok bieżący przewiduje utworzenie wspólnego — ZHP i OSP zespołu recytatorskiego oraz chóru.

Współpraca obu organizacji jest rzeczą bardzo cenną, nie rozwiązuje ona jednak ich odrębnych kłopotów. Drużyna ZHP boryka się z trudnościami finansowymi. Znacznych kosztów wymaga np. konserwacja instrumentów muzycznych. W ubiegłym roku myśłano już — właśnie z tego powodu — o likwidacji orkiestry harcerskiej. Komendant zwrócił się wtedy z prośbą o pomoc do miejscowych zakładów pracy i Wydziału Kultury Prezydium PRN w Śremie. Jednorazowa pomoc finansowa w wysokości 23 500 zł uratowała sytuację. Należałoby jednak pomyśleć o zapewnieniu na przyszłość bytu orkiestry, utrzymującej się dotychczas wyłącznie ze składek członków. Suma, zebrana w ten sposób, nie wystarcza nawet na opłacenie dzierżawy lokalu harcerskiego, mieszczącego się w prywatnym budynku mieszkalnym.

Z tej sytuacji można by znaleźć wyjście. W najbliższym czasie powstanie w Kórniku komitet, koordynujący pracę wszystkich miejskich organizacji młodzieżowych, a nad Jęzorem Kórnickim na tzw. „Prowencie”, organizowany jest Miejski Ośrodek Młodzieżowy. Komitet ten mógłby przeznaczyć jedno z pomieszczeń nowo powstającego ośrodka na lokal dla orkiestry harcerskiej, a obecne jej lokum, mogłoby wówczas zostać przeznaczone np. na pomieszczenie dla klubu „Ruchu”, którego brak dotkliwie odczuwa się w Kórniku.

Kórnicka OSP także potrzebuje nowego, większego budynku na strażnicę. W związku z tym należałoby jak najszybciej zlokalizować jej budowę, tym bardziej, że Komenda Wojewódzka OSP przyznała na rok bieżący limit na 80 tysięcy sztuk cegły. Niewykorzystanie go, mogłoby znacznie opóźnić realizację tego zamierzenia. (rk)